

Gigantyczna
frezarka
dla Stoczni
Gdańskiej

GDANSK (PAP) — Stocznia Gdańska im. Lenina wzbogaciła się o gigantyczną frezarkę bramową sterowaną numerycznie, wykonaną przez zakład „Poręba” w Zawierciu. Służyć ona będzie do precyzyjnej obróbki korpusów podstaw do silników okrętowych o dużych gabarytach.

Na maszynie tej, zaliczanej do największych tego typu w Europie, można frezować elementy o szerokości 4,5 m, wysokości 4 m i długości kilku-nastu metrów z dokładnością do 3 do 5 setnych milimetra. Trwają próby najskuteczniejszej części frezarki — wrzeciennika oraz urządzeń hydraulicznych.

O rozmiarach frezarki świadczy fakt, iż na jej przywiezienie ze Śląska potrzebny był cały pociąg.

Plenum
CKR SD

WARSZAWA (PAP) — 14 bm. odbyło się III Plenum Centralnej Komisji Rewizyjnej Stronnictwa Demokratycznego. Tematem posiedzenia, które prowadził przewodniczący CKR Adam Langer, był stan realizacji uchwały XII Kongresu SD w sprawie działalności pionu rewizyjnego i kierunki działania na rok 1982.

W referacie i dyskusji podkreślono, że działania pionu rewizyjnego SD były i są skierowane przede wszystkim na umocnienie wartości Stronnictwa, jego jednolitości i spójności, jego jednolitości i spójności, jego jednolitości i spójności.

Plenum Centralnej Komisji Rewizyjnej przyjęło informację na temat realizacji budżetu SD oraz wyników działalności wydawnictwa „Epoka”.

Po kontroli przygotowań
do wiosennych prac w rolnictwie

- Stan ogólnie zadowalający
- Wykryto wiele nieprawidłowości
- Winni zostali ukarani

WARSZAWA (PAP) — Jak już informowaliśmy, na podstawie decyzji przewodniczącego WRON, premiera, gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, w trzeciej dekadzie marca br. terenowe grupy operacyjne, w których składzie znaleźli się też oficerowie służb technicznych i kwatermistrzowskich wojska oraz eksperci cywili, przeprowadzili kontrole przygotowań do wiosennych prac w rolnictwie.

Zakres kontroli obejmował wykorzystanie użytków rolnych, sposób rozdziału i dysponowania podstawowymi środkami produkcji, stan gotowości sprzętu technicznego, przebieg kontraktacji pod zbiory 1982 roku, zagospodarowanie stawów i jezior oraz działalność służby rolnej.

Kontrolę prowadziło 970 zespołów, pracujących pod kierownictwem oficerów — pełnomocników KOK ze szczebla gmin. Sektory państwowy i spółdzielczy rolnictwa oraz części gospodarstw indywidualnych skontrolowano w 1940 gminach.

Wnioski i zadania wynikające z kontroli zostały przekazane do realizacji odpowiedziałnym wykonawcom, a stopień ich wykonania będzie poddany systematycznemu sprawdzaniu. Stwierdzono, że stan przygotowań do wiosennych prac w rolnictwie na terenie kraju jest ogólnie zadowalający. Obok licznych osiągnięć pozytywnych, ujawniono jednakże niemało założeń, niegospodarności, nieuczciwości, marnotrawstwa i biurokracji. Tam, gdzie

Pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
Białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 5-8 st. C, minimalna -1-3 st. C. Wiatr słaby, zmienny.
JUTRO — pogoda i temperatury bez zmian.
DZIS imieniny: Leonida i Ludwina, (sk)

Czy szpitale muszą być
budowane przez 15 lat?

WARSZAWA (PAP) — Jak wykazuje statystyka, w Polsce na 10 tys. mieszkańców przypada 68 łóżek szpitalnych, podczas gdy w ZSRR 123 łóżka, w NRD 105 łóżek, w CSRS 77 łóżek. Problem szpitalnictwa ma u nas szczególny wymiar. Nie tylko brakuje miejsc w szpitalach, ale części obiektów jest mocno wyeksploatowanych, niekiedy nadmiernie

Proletariusze
wszystkich krajów,
łąćcie się!

Gazeta
Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 74 (9592) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 15 kwietnia 1982 r. Nakład: 122.890 A Cena 4 zł

W naszym regionie

37 rocznica Układu
między Polską a ZSRR

- ▲ LICZNE UROCZYSTOŚCI I IMPREZY
- ▲ OKOLICZNOŚCIOWE WIECZORNICE
- ▲ SPOTKANIA AKTYWU TPFR
- ▲ PRELEKCJE, ODCZYT, POGADANKI

(INFORMACJA WŁASNA)

Społeczeństwo trzech naszych województw przygotowuje się do przypadającej w środę, 21 kwietnia — 37 rocznicy podpisania między Polską a Związkiem Radzieckim Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Z tej okazji odbędą się różne uroczystości i imprezy. Tej doniosłej rocznicy poświęcone będą zapowiedziane na 23 kwietnia — plenarne posiedzenia Zarządów Wojewódzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku i Łomży.

W rocznicę podpisania Układu, 21 kwietnia w sali su-

walskiego kina „Kultura” odbędzie się uroczysta wieczornica, na której — w części artystycznej — wystąpią laureaci wojewódzkiej eliminacji piosenki radzieckiej i konkursu recytatorskiego. Uroczysty koncert, z udziałem laureatów konkursu piosenki radzieckiej, odbędzie się 24 kwietnia w sali kina „Forum” w Białymstoku.

W zakładach pracy odbędą się liczne spotkania z ludźmi radzieckimi — naukowcami i pracownikami zatrudnionymi przy obsłudze rurociągu „Przyjaźń”.

Przewidziano również liczne prelekcje i odczyty. W Suwałkach odbędzie się spotkanie z lektorem Zarządu Głównego TPFR — dr Tadeuszem Leskim, który przedstawi różnorodne formy radzieckiej pomocy umożliwiającej przezwyciężenie kryzysu gospodarczego w naszym kraju.

Spotkania, wieczornice, akademie, koncerty, występy zespołów artystycznych odbędą się w licznych miejscowościach w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Oddany zostanie także hołd pamięci żołnierzy radzieckich, poległych o wyzwolenie naszego kraju. Uporządkowane zostaną cmentarze wojskowe, a na mogiłach żołnierzy radzieckich zostaną złożone wieńce i kwiaty oraz zapalone znicze. (h-jn-jfb)



Fragment taśm produkcyjnych szwalni i klejenia spodów obuwia.

Reforma w fabryce

TAKIE TO BUTY

Manipulacja, czyli krejownia, szwalnia, montaż... Rzędy stanowisk, maszyny i taśmy, a przy nich głównie kobiety. Bo i produkcja tu na kobiece i dziecięce nogi. Przesada byłoby powiedzieć, że robota wra, ale faktem jest, iż przebiega sprawnie zarówno na tzw. siekaczach czy, przy krojeniu spodów, jak też na prasach, z których schodzi dziennie 1200 par.

Jest więc powód do zadowolenia, czego się zresztą nie ukrywa. W tak trudnych jak obecnie warunkach zaopatrzeniowych, nie tylko, że nie spada produkcja w stosunku do ubiegłego roku, ale nawet w pierwszym kwartale wzrosła. Na planowane 187 tysięcy par, Siemiatyckie Zakłady Obuwia wyprodukowały bowiem 190 tysięcy par pantofli damskich i dziecięcych. W sumie zaś z białostockim zakładem (bo przedsiębiorstwo jest dwuzakładowe) wyprodukowały oraz dostarczyły w tym okresie na rynek krajowy i na eksport 322 tysiące par obuwia. Jeśli więc tak dalej będzie to plan roczny w ilości 1.327 tysięcy par zostanie wykonany z nadwyżką.

Ala, jak na dziś, nie ma żadnej pewności co do ryt-

Dyskusja o przyszłości
zw. zawodowych
Konferencja naukowa w WSNS

WARSZAWA (PAP) — Miejsce i rola związków zawodowych w Polsce, relacje między ruchem związkowym a socjalistycznym państwem, partią i społeczeństwem — oto niektóre tematy podjęte 14 bm. w Warszawie podczas konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Nauki o Partii WSNS przy KC PZPR.

Stanowiła ona jeden z istotnych elementów toczącej się od blisko dwóch miesięcy dyskusji o przyszłym kształcie ruchu zawodowego o naszym kraju. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele szeregu ośrodków naukowych zajmujących się problematyką społeczną i związkową, reprezentanci związków zawodowych wszystkich nurtów, działacze młodzieżowi i partyjni warszawskich zakładów pracy. Otwierając konferencję, rektor WSNS doc. Norbert Mielchta wyraził przekonanie, że efekty konferencji wzbogacą ogólnospołeczną dyskusję nt. odradzającego się ruchu związkowego.

Główne wątki tej dyskusji scharakteryzował kierownik Zakładu Nauki o Organizacji Społecznych i Samo-

ządowych WSNS doc. Władysław Ratański w referacie pt. „Doświadczenia i perspektywy ruchu związkowego w Polsce Ludowej”.

Przyszłe związki zawodowe aby stały się autentycznym ruchem związkowym — stwierdził m.in. — muszą zachować swą niezależność i samorządność. Potrzebę tego podkreśla większość dyskusyjantów. Niezależność od partii marksistowsko-leninowskiej należy jednak rozumieć jako niezależność organizacyjną, a nie polityczną. Związki nie mogą w naszych warunkach ustrojowych być ani neutralne, ani apolityczne. Choć nie stanowią organizacji politycznej, związki nie mogą jednak być obojętne i oderwane od spraw

Cląg dalszy na str. 2

Posiedzenie sejmowej Komisji
Odpowiedzialności Konstytucyjnej

WARSZAWA (PAP) — 14 bm. odbyło się pierwsze robotnicze posiedzenie sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego co do określonych okoliczności sprawy. Ostatecznie — komisja może podjąć uchwałę o wystąpieniu do Sejmu z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej lub o umorzenie postępowania. Swe sprawowanie z prac nad każdą przekazaną jej sprawą wraz z odpowiednimi wnioskami komisja przedstawia Sejmowi. Decyzja należy do Sejmu.

Charakteryzując w rozmowie z dziennikarzem PAP środowisko posiedzenie komisji, pos. Z. Czeszejko-Sochacki stwierdził, że komisja omówiła formy organizacyjne swej działalności — tak, by były one w pełni skuteczne w momencie podjęcia działalności przez Trybunał Stanu.

Odczuwalny wzrost
dostaw ziemniaków

WARSZAWA (PAP) — W okresie przedświątecznym, w dniach od 5 do 7 bm. gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” skupiły ok. 5,4 tys. ton ziemniaków przeznaczonych na zaopatrzenie miast. Jest to znaczny wzrost zważywszy, że w styczniu i lutym br. łącznie skupiono zaledwie 9 tys. ton tych ziemniaków.

Można się spodziewać, że najbliższe dni przyniosą dalszy wzrost dostaw ziemniaków zarówno przez rolników, jak też w następstwie tego — dla odbiorców w miastach. Spodziewane ocieplenie powinno bowiem wpłynąć na szybsze otwieranie kopców z ziemniakami, które będą przygotowywane do sadzenia, a nadwyżki skierowane zostaną do sprzedaży.

Zapotrzebowanie na ziemniaki jadalne na wiosnę wynosi ok. 178 tys. ton. Dotychczas skupiono prawie 41,5 tys. ton. Skup na te cele prowadzony będzie jeszcze przez najbliższe tygodnie, jednak już w maju można się liczyć z mniejszym zainteresowaniem odbiorców w miastach zakupem tych produktów. Rolnicy powinni więc wykorzystywać zwłaszcza kwiecień, na zwiększenie dostaw ziemniaków, które skupowane są po atrakcyjnych cenach. Będą one mieć jednak tendencję spadkową, a pierwsze tego symptomy obserwowano już w okresie bezpośrednio poprzedzającym święta.

W odpowiedzi na terror izraelski

Strajk protestacyjny
w krajach muzułmańskich

BEJRUT (PAP) — Miliony wyznawców Allaha przystąpiły w środę do jednocelnego strajku, ogłoszonego w wielu krajach muzułmańskich na znak poparcia Palestyńczyków i ich walki z okupantem izraelskim. Tę bezprecedensową akcję podjęto w odpowiedzi na apel króla Arabii, Chalda, pełniącego obowiązki przewodniczą-

Cląg dalszy na str. 2

Napięcie w stosunkach
syryjsko-irackich

BEJRUT (PAP) — W Bagdadzie oznajmiono we wtorek oficjalnie o naruszeniu przez syryjskie samoloty wojenne przestrzeni powietrznej Iraku. Komunikat opublikowany przez iracką agencję prasową INA informuje, że lotnictwo syryjskie dwukrotnie — 12 i 13 bm. — znalazło się nad terytorium Iraku. Informacja ta została zdemontowana przez rzecznika wojskowego Syrii.

Cląg dalszy na str. 4

70 rocznica
urodzin Kim Ir Sena

Depesza
z Polski

WARSZAWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów Wojciech Jarużelski i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski przesyłali depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami do sekretarza generalnego KC Partii Pracy Korei, prezydenta Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sena, z okazji 70 rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 15 bm.

Trzecia część
floty kolumbijskiej
z polskich
stoczni

BOGOTA (PAP) — Jak wynika z opublikowanego tu raportu państwowego urzędu kontroli Kolumbii, w poprzedniej dekadzie Polska dostarczyła temu krajowi min. 9 statków handlowych. Stanowią one łącznie trzecią część tonażu całej kolumbijskiej floty dalekomorskiej.

Raport wskazuje, że od 1969 do 1979 r. obroty handlowe Kolumbii z krajami RWPG wzrosły 14-krotnie. Handel ten odbywa się na podstawie 30 dwustronnych porozumień, zawartych między Kolumbią a europejskimi krajami socjalistycznymi. Eksport z krajów RWPG do Kolumbii obejmuje w 65 proc. maszyn, urządzenia przemysłowe i środki transportu, w 15 proc. wyroby przemysłu chemicznego i nawozy sztuczne, a w 20 proc. inne artykuły przemysłowe. Kolumbia natomiast dostarcza tym krajom głównie kawę (30 tys. ton rocznie), banany (47 tys. ton rocznie), bawełnę (12 tys. ton rocznie) oraz tytoń (2 tys. ton rocznie).

280 tysięcy
Amerykanów
straciło pracę
w marcu br.

WASZINGTON (PAP) — Jak wynika z najnowszych danych opublikowanych ostatnio w USA, w marcu br. straciło pracę 280 tys. Amerykanów. Tym samym armia bezrobotnych powiększyła się do 9,900 tys., co stanowi 6 proc. zdolności do pracy obywateli. Faktycznie liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 12 mln. Wynika to z faktu, że przeszło 2 mln osób pozostających bez pracy, nie mając nadziei na znalezienie stałego zajęcia, nie zgłasza się do urzędów zatrudnienia i tym samym są wyłączeni z oficjalnych statystyk.

Obecny pułap bezrobocia jest jednym z najwyższych w powojennej historii USA i osiągnął już poziom z 1975 r., kiedy to gospodarka amerykańska przeżywała swój największy kryzys.

3 tys. górników
zablokowanych
w kopalni złota w RPA

LONDYN (PAP) — Około 3 tysięcy górników zostało zablokowanych we wtorek w kopalni złota, w pobliżu miasta Welkom, w RPA, na skutek trzęsienia ziemi. Wstrząsy sejsmiczne spowodowały uszkodzenie windy. Dzięki podjętej akcji ratunkowej udało się ewakuować na powierzchnię większość uwięzionych w chodnikach kopalni górników.

Według wstępnych danych jedna osoba poniosła śmierć, a 20 zostało rannych. Akcja ratunkowa trwa.

W odpowiedzi na terror izraelski

Strajk protestacyjny
w krajach muzułmańskich

BEJRUT (PAP) — Miliony wyznawców Allaha przystąpiły w środę do jednocelnego strajku, ogłoszonego w wielu krajach muzułmańskich na znak poparcia Palestyńczyków i ich walki z okupantem izraelskim. Tę bezprecedensową akcję podjęto w odpowiedzi na apel króla Arabii, Chalda, pełniącego obowiązki przewodniczą-

Cląg dalszy na str. 2

Napięcie w stosunkach
syryjsko-irackich

BEJRUT (PAP) — W Bagdadzie oznajmiono we wtorek oficjalnie o naruszeniu przez syryjskie samoloty wojenne przestrzeni powietrznej Iraku. Komunikat opublikowany przez iracką agencję prasową INA informuje, że lotnictwo syryjskie dwukrotnie — 12 i 13 bm. — znalazło się nad terytorium Iraku. Informacja ta została zdemontowana przez rzecznika wojskowego Syrii.

Cląg dalszy na str. 4

Dyskusja o przyszłości związków zawodowych

Ciąg dalszy ze strony 1

politycznych. Sprzecznym jest to bowiem z zasadami ustrojowymi socjalizmu.

Efektowność działania związków będzie zależała również od stylu i metod ich pracy. Nie powinny one koncentrować się jedynie na mobilizacji produkcyjnej, załóg, jak to miało miejsce przed sierpniem 1980 r. bądź na organizowaniu akcji strajkowych i protestacyjnych, co nasiliło się przed 13 grudnia ub. r. Oba style są nie do przyjęcia i winny przejść bezpowrotnie do przeszłości. W prowadzonej obecnie dyskusji — stwierdził mówca — podkreśla się niemal powszechnie, że struktura oparta na więzi zawodowej i łączności branżowej załóg, jest typowo związkowa. Prawie cały współczesny ruch zawodowy działa w ramach takich właśnie struktur.

Działacz branżowych związków Roman Górski stwierdził m.in., że związki klasowe, obciążone przez poprzednią ekipę odpowiedzialnością za wszystkie błędy i wypaczenia, stały po sierpniu 1980 r. konsekwentnie na gruncie socjalistycznych zasad ustrojowych, dokumentując to praktycznym działaniem. Czteromilionowy ruch branżowy był od początku za odnową i przeciwko anarchii;

wszelkie jego inicjatywy zmierzające do współpracy z „Solidarnością” były ignorowane, a działacze obarczani epitetami. Branżowe związki zawodowe udowodniły, że są godnym kontynuatorem tradycji klasowego ruchu związkowego. Mówca zwrócił uwagę, że koncepcja pluralizmu w ruchu zawodowym sprzyja błędom, prowadzi do konfliktów, nasila sprężyność i rodzi deformacje. Klasowe związki, uznając pryncypia ustrojowe, mają prawo oczekiwać szybkiej decyzji wznawiającej ich działalność.

Kolejnym mówcą był działacz autonomicznych związków Bogdan Flutowski.

Podstawowym zadaniem związków — powiedział — jest ich czynny udział w życiu społecznym kraju, w procesie umiędzynarodowienia socjalistycznego. Związki nie są bowiem organizacją apolityczną. Zdaniem mówcy przyszłość ruchu zawodowego leży w jego pluralistycznym organizacyjnym, przy jednoczesnym zachowaniu leninowskiej koncepcji jednolitości politycznej.

W dyskusji poruszono m.in. kwestię stosunków partia — związki zawodowe. Członek PZPR powinien w ruchu związkowym reprezentować stanowisko swojej partii; nie można dopuścić do tzw. pod-

wójnej lojalności. Z drugiej strony, aby wypracować kraj z kryzysu, partia potrzebuje sojuszników. Jednym z nich powinien być silny ruch zawodowy. Prezentowano też o neutralności światopoglądowej ruchu zawodowego u-możliwiającej — jak dowodzone — zrzeszanie się wszystkich ludzi pracy. Neutralność czy apolityczność najbardziej masowej organizacji społecznej, filaru demokracji socjalistycznej, jest — zdaniem innych uczestników konferencji — co najmniej nieporozumieniem. Zwrócono przy tym uwagę, że nie ma dziś na świecie niezależnych od nikogo związków zawodowych.

Wiele kontrowersji wzbudziło twierdzenie o potrzebie rozwiązania wszystkich zawieszonych organizacji związkowych i przystąpienia do tworzenia nowych struktur, poczynając od zakładów pracy. Zwrócono również uwagę na rolę podstawowych organizacji partyjnych w stymulowaniu robotniczych dyskusji o przyszłości ruchu zawodowego. W debacie tej dominować powinny sprawy związane z programem związków, a nie tylko z ich strukturą organizacyjną.

Materiały z konferencji zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie.

Współpraca gospodarcza Polska — Jugosławia

Rozmowy Z. Macieja w Belgradzie

BELGRAD (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Sapocinski, pisze:

Problemem rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a Jugosławia poświęćmy kilka stron. W Belgradzie 2-dniowa wizyta w Belgradzie wicepremiera, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Zbigniewa Macieja.

Zbigniew Maciej został przyjęty przez przewodniczącą Związku Rady Wykonawczej (SRJ) Veselinu Dzulovicem; przeprowadził także rozmowę z sekretarzem wykonawczym KC ZKJ Pavlem Gazim. W czasie tych spotkań omówiono sytuację społeczno-polityczną w obu krajach, wskazując na wysiłki podejmowane w celu wyjścia z kryzysu w Polsce oraz ustabilizowania gospodarki w SRJ. Wyrażono chęć kontynuowania i pogłębiania wszechstronnej współpracy między naszymi krajami, mimo trudności z jakimi boryka się Polska, a także kłopotów przeżytych przez gospodarke SRJ.

Przeprowadzono również rozmowy z zastępcą przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej Zvene Draga-

nem, w Związku wiceprezesa ds. Planowania Społecznego — m.in. z jego dyrektorem generalnym Spasojem Medenicem, ze związkowym sekretarzem ds. Finansów Petarem Koticem, z przewodniczącym Związku Komitetu ds. Energetyki i Przemysłu, jednocześnie przew. strony jugosłowiańskiej w polsko-jugosłowiańskim Komitecie współpracy, Stojanem Matkalem. Chodziło nie tylko o ustalenie możliwości dalszego rozwijania współpracy ekonomicznej obu krajów, zwłaszcza w przemyśle, ale również o rozważenie rozwiązań niektórych kwestii finansowych i płatniczych — takich rozwiązań, które bardziej stymulowałyby autentyczne pogłębianie więzi gospodarczych łączących poszczególne gałęzie przemysłowe i przedsiębiorstwa.

Potwierdzono dążenia do osiągnięcia w obecnym 5-leciu łącznych obrotów w wysokości ok. 3,6 mld dolarów (o miliard większych, niż w ub. 5-leciu), co wymaga jednak będzie dużej aktywności i inicjatyw organizacji przemysłowych i handlowych Polski i SRJ.

Posiedzenie Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją

WARSZAWA (PAP) — Ocena funkcjonowania systemu regulowanego sprzedaży towarów oraz skuteczności działań zapobiegających naruszeniu tego systemu była 14 m. głównym tematem kolejnego posiedzenia Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją. Obradom przewodniczył wicepremier JERZY OZDOWSKI.

Jak wynika z informacji Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług — generalnie system regulacji jest powszechnie akceptowany. Jednocześnie — jak wskazywały ustalenia komisji przeprowadzonej przez ministerstwo, PIH, NIK, a także sygnały z wartości w listach obywateli — system regulacji jest krytykowany jako nie spełniający w pełni oczekiwań, głównie ze względu na występujące mankamenty w funkcjonowaniu jego podstawowych ogniw: sklepów i punktów wydawania kart zaopatrzenia. Zaniedbania i nieprawidłowości systemu nie tylko utrudniają zakup towarów, ale także stwarzają możliwości „przebiegów” mas towarowej poza regulacją i do spekulacji. Wadliwość systemu regulacji wynika z niewłaściwej niekiedy organizacji wydawania kart, szczególnie dla emerytów i rencistów oraz z nie zawsze odpowiednich do życzeń klientów dostaw towarów pod względem asortymentu i jakości. Nadal występują nieprawidłowości umożliwiające osobom nieuczciwym bezprawne wejście w posiadanie kart zaopatrzenia lub nielegalne nabywanie towarów regulowanych. Należy do nich niedostateczne zabezpieczenie kart zaopatrzenia podczas transportu i przechowywania, nieprawidłowe rozliczanie sklepów ze sprzedaży masy towarowej, prowadzenie w gastronomii sprzedaży alkoholu „na wynos”.

Funkcjonowanie systemu regulacji nie było w dostatecznym stopniu kontrolowane przez urzędy wojewódzkie, organa administracji państwowej stopnia podstawowego, poszczególne przedsiębiorstwa handlowe. Np. ustalenia MHUW w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy wykazały, że Wydział Handlu i Usług nie posiadał rozważań potrzeb dla zagwarantowania pokrycia towarowego kart na mięso i nie egzekwował od przedsiębiorstw handlowych rozliczeń z przydziału i sprzedaży mięsa. Sporządzone podczas kontroli rozliczenie wykazało, że przydziały mięsa odbiegały od potrzeb, dostawy przewyższały przydziały, a w sprzedaży — obserwowano braki masy towarowej.

Wiele zamieszania w funkcjonowaniu systemu regulacji wprowadzają decyzje niektórych wojewodów. Wprowadzają oni lokalną regulację sprzedaży deficytowych towarów, bądź dokonują zmian norm ustalonych centralnie. Przeprowadzono ostatnio przez PIH w 48 województwach kompleksowa kontrola przestrzegania zasad regulacji, wykazała nieprawidłowości w 24 województwach. Lokalna regulacja jest źródłem spekulacji, uniemożliwia w przypadku przedłużenia wazności kart rozliczanie sklepów i budzi niezadowolenie ludności. Ostatnio, gdy kilku wojewodów zdecydowało się na dodatkową sprzedaż alkoholu na środkowy odcinek karty zaopatrzenia, w 11 województwach obserwowano „handlowe” podróbki, wykup wódek i spekulację.

W niektórych województwach naczelnicy miast i gmin uzyskali od wojewodów uprawnienia do wydawania zezwoleń na zakup towarów o niedostatecznej podaży (głównie alkoholu) na tzw. wyjątki.

Czy szpitale muszą być budowane przez 15 lat?

Ciąg dalszy ze strony 1

uzyskano również w rozbudowie ośrodków zdrowia, miejsc w domach pomocy społecznej, żłobków i przychodni zdrowia. Spowodowane to zostało m.in. niedostatecznym finansowaniem — od 1,1 proc. do 1,6 proc. udziału w globalnych inwestycjach gospodarki narodowej, łącznie z Narodowym Funduszem Ochrony Zdrowia.

W ubr. podjęto kroki zaradcze zmierzające do zapewnienia niezbędnych materiałów, sprzętu oraz wykonalstwa, co przyniosło pozytywne efekty. Oddano do użytku ok. 4,7 tys. łóżek, 7 nowych szpitali i rozpoczęto zagospodarowywanie 12 obiektów z ponad 3,5 tys. łóżek. W budowie znajduje się ponad 60 szpitali, w tym część finansowanych ze środków NFOZ. Wyniki osiągnięte w 1981 r. są lepsze niż w latach poprzednich, jednak z uwagi na „poślizg” z roku 1980, zadanie nie zostało wykonane.

W dalszym ciągu największą bolączką jest przeciągająca się budowa szpitali. Złym przykładem może być np. powstający od 10 lat szpital w Sokolowie Podlaskim. Wykonawca określa możliwości tzw. przeobrażenia w br. na ok. 6 mln zł, co oznacza, że obiekt ten może być jeszcze w budowie przez dalszych 5 lat. Nie lepiej przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o placówki służby zdrowia ze środków NFOZ. Każdy

przypadek opóźnienia przekazywania szpitala, czy przychodni do użytku, to też bezpośrednia strata — wobec stałego wzrostu cen w budownictwie — społecznych złotych.

Niedostateczne wywiązanie się z zadań zrodziło przekonanie, że budowlani nie chcą wznosić obiektów służby zdrowia. Jest to pogląd niezgodny z rzeczywistością, gdyż na przyszłość stoją nie za mało leżące braki kadrowe i materiałowe. Szczególnie trudno pod tym względem zapowiada się rok bieżący. Nie ma chyba przedsiębiorstwa budowlanego w kraju, które sfinalizowałyby umowy na dostawę wszystkich potrzebnych materiałów. Trzeba też doprowadzić do tego, aby budowa szpitala była dla przedsię-

Międzynarodowe negocjacje nad projektem konwencji o zakazie broni chemicznej

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, pisze:

W Genewie zakończył się kolejny etap prac powołanej przez Komitet Rozbrojenia ONZ, międzynarodowej grupy roboczej. Grupa ta przygotowała projekt konwencji o zakazie badań, produkcji, przechowywania i użycia broni chemicznej oraz zniszczeniu jej zapasów. Przekazane Komitetowi Rozbrojenia projektu przewodniczącego grupy, przedstawicieli Polski, ambasadora Bogumila Sujkę sprawozdanie będzie tematem dyskusji na zbliżającej się drugiej sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ w Nowym Jorku, poświęconej problemowi rozbrojenia.

Grupa rozpatrzyła liczne propozycje, złożone przez państwa członkowskie Komitetu Rozbrojenia, a także omówiła dotychczasowe rezultaty dwustronnych rokowań genewskich ZSRR — USA w sprawie zakazu broni chemicznej. W pierwszym etapie pracy grupa wymieniła problemy, jakie mają być przedmiotem dalszych dyskusji, następnie zaś przystąpiła do opracowywania elementów przyszłej konwencji.

W toku negocjacji ujawniły się różnice stanowisk głównie w dwóch sprawach: zakresu zakazów, jakie ma nakładać przyszła konwencja na państwa — sygnatariuszy oraz rodzajów i sposobów weryfikacji i kontroli realizacji postanowień konwencji. Delegacje państw członkowskich Komitetu Rozbrojenia zgłosiły w

tych sprawach ponad 30 wniosków.

Dyskusja nad wnioskami pozwoliła wyjaśnić wiele nieporozumień, a w niektórych sprawach doprowadziła do zbliżenia poglądów. Wyjaśniono zwłaszcza podstawowe nieporozumienie, dotyczące zasad kontroli przestrzegania postanowień konwencji.

SPORT

I liga piłkarska

Śląsk gra konsekwentnie

Wczoraj rozegrana została już XXV kolejka spotkań piłkarskich w ekstraklasie. To już ostatni dzwonek, a każdy punkt ma coraz większą wartość. Śląsk na boisku Arki zagwarantował sobie zwycięstwo i ucieknął na pozycję lidera. Widzów powiększył przed własną publicznością do 1000. Napięcie w meczu było ogromne. Na koniec zwyciężył Śląsk 2:1. Bramki zdobyli: Górniki Zabrze — Lech Poznań 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: Górnik — Arka Gdynia 2:1 (0:0). Motor i Ruch bronią się ambitnie przed spadkiem, ale szanse mimo wygranych spotkań mają coraz mniejsze, a punktów do zdobycia również.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

W tabeli prowadził Śląsk — 35 pkt. przed Widzewem 32 pkt., Legią — 29 pkt., Pogonią 1. Stal — po 28 pkt. Ostatnie dwa miejsca zajmują: Motor — 18 pkt. i Ruch — 17 pkt.

Po kontroli przygotowań

Ciąg dalszy ze strony 1

groźne jest nieuprawnieniem lub słabym zagospodarowaniem. Istotną tego przyczyną jest m.in. opieszałość terenowych organów administracji państwowej w podejmowaniu decyzji zapewniających trwałe przekazanie gruntów nowym użytkownikom oraz przedwczesne wyłączenie z produkcji rolniczej gruntów przeznaczonych pod inwestycje.

Stan ozimzin z wyjątkiem rzepaku kształtuje się na poziomie dobrym i średnim. Największe straty w zasiewach poniesiono na terenie woj. suwalskiego oraz w województwach dotkniętych powodzią.

Niemal we wszystkich województwach — jak wynika z kontroli — zaspokojono zapotrzebowanie na nasiona zbóż jarych. Podstawowa część nasion pochodzi z zasobów własnych gospodarstw, zwłaszcza indywidualnych.

Z przeprowadzonych kontroli wynika, że wykonanie planu kontraktacji zbóż jest poważnie zagrożone. Najniższy stopień realizacji kontraktacji stwierdzono w woj. częstochowskim — 14 proc. i w woj. łódzkim — 22 proc. Lepiej przebiega kontraktacja w woj. łódzkim — 73 proc., sieradzkim — 69 proc. i w woj. łódzkim — 61 proc. W pozostałych województwach wykonanie planu kształtuje się w granicach 30—50 proc.

Gotowość sprzętu technicznego w rolnictwie systematycznie spada. Tylko w woj. łódzkim, łódzkim, łódzkim i łódzkim — 69 proc. i w woj. łódzkim — 61 proc. W pozostałych województwach wykonanie planu kształtuje się w granicach 30—50 proc.

Wyniki kontroli i wnioski z niej wypływające będą w najbliższym czasie przedmiotem narady centralnej z udziałem szerszego kręgu osób odpowiedzialnych za sprawy rolnictwa i wyżywienia narodu. Uzyskany w wyniku kontroli obraz rzeczywistości naszego rolnictwa pozwoli na wypracowanie stosownych wniosków zarówno w obecnej chwili jak i na przyszłość.

Nowe propozycje Argentyny?

Ciąg dalszy ze strony 1

czestna ONZ, ambasador Argentyny przy ONZ, Eduardo Roca stwierdził, że jego kraj gotowy jest zastosować się do żądań Rady Bezpieczeństwa i wycofać swoje wojsko z Malwin (Falklandów). Argentyna uczyni to jednak pod warunkiem, że Londyn zrezygnuje z wrogich akcji zbrojnych wobec Argentyny i nie będzie dążyć do przywrócenia poprzedniego, kolonialnego statusu wysp.

W odpowiedzi, ambasador brytyjski, Anthony Parsons stwierdził, że wobec faktu niezastosowania się przez Buenos Aires do postanowień rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 3 kwietnia br. w sprawie wycofania wojsk argentyńskich z Malwin i pokojowego rozwiązania sporu, jego kraj został zmuszony do podjęcia samobrony. W liście do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Parsons oświadczył, że Argentyna nie może dyktować warunków, które nie uwzględnione zostały w rezol

Deklaracja ideowo-programowa KC PZPR (1)

„O co walczymy, dokąd zmierzamy”

W całym kraju — podobnie jak w naszym regionie — trwa dyskusja nad deklaracją ideowo-programową KC PZPR. Nie wszyscy, którzy chcieliby dokładnie przestudiować ten ważny dokument i zabrać głos na ten temat, mogli to uczynić ze względu na nieduży nakład projektu deklaracji. Dlatego — na prośbę wielu Czytelników — rozpoczynamy jej druk (kolejno pięć rozdziałów) wraz z krótkimi komentarzami.

MY, przedstawiciele polskich komunistów, członkowie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w tym niezwykle trudnym dla Polski okresie, musimy odpowiedzieć wyraźnie na pytania: o co walczymy? dokąd zmierzamy?

Najbliższym celem naszej walki jest wyprowadzenie kraju z głębokiego kryzysu społecznego i gospodarczego. Od tego zależy los socjalizmu, jego odrodzenie, utrwalenie i pomyślny rozwój, odbudowa pozycji Polski w Europie, sojusznicy wiarygodności we współocie państw socjalistycznych.

Mamy jako naród wiele do zyskania i jakże wiele do stracenia. Idzie o Polskę: los narodu, naszą, Polaków, wspólną przyszłość.

Stoiśmy przed trudną próbą dziejową. Wymaga ona od nas jednoznacznej decyzji o celach i drogach, określenia ideowej i politycznej tożsamości partii, powrotu do ideowych, politycznych i moralnych źródeł siły naszego ruchu. Początkiem tego procesu musi być zespolenie partii, tworzenie wokół zadań przez nią wytyczonych narodowego porozumienia sił stojących na gruncie socjalizmu oraz walki przeciwko jego wewnętrznym i zewnętrznym wrogom.

I. NASZ RODÓWÓD, NASZE TRADYCJE

W obliczu dziejowej egzaminu szczególnie mocno odczuwany duchowa więź z pokoleniami bojowników o Polskę niepodległą i socjalistyczną. Jesteśmy spadkobiercami i kontynuatorami wielu pokoleń.

klam Radzieckim zagwarantowały narodowi trwałą niepodległość i bezpieczeństwo w nowych sprawliwych granicach.

Pod przewodnictwem PPR, w sojuszu z odrodzoną PPS, po-

zony został solidny fundament przeobrażeń socjalistycznych. Trwałość i niezbywalność dorobku Polski Ludowej, siła tradycji socjalistycznego ruchu robotniczego stwarzają realną szansę umacniania socjalizmu w naszym kraju. Nie

z naszego dziedzictwa nie może być zapomniane i przemilczane. To, co było w nim wielkie, twórcze i trwałe, co prowadziło klasę robotniczą do zwycięstw, co wyrażało idee i wartości socjalizmu, stanowi nie tylko źródło uzasadnionej dumy, lecz także inspirację pobudzającą do walki o cele ruchu robotniczego. Moralnym zobowiązaniem wobec poprzedników jest przywrócenie pełnego blasku ideom socjalizmu. Naszą powinnością jest przede wszystkim ich zdecydowana obrona przed atakami sił antysocjalistycznych, próbami pomniejszenia i deformowania. „Powrót do źródeł”, do nieskażonych wartości naszego ruchu, jest dzisiaj warunkiem niezbędnym odrodzenia partii, udzielenia przez nią trafnej odpowiedzi na pytania „czego chcemy”, „dokąd zmierzamy”.

winny nam towarzyszyć w codziennej pracy, trafiać do świadomości wszystkich, szczególnie młodego pokolenia, uczyć nas żyć i pracować dla idei, które były i są nadal naszą drogowskazem.

„POWRÓT do źródeł” — to główne przesłanie deklaracji ideowo-programowej partii stanowi refleksję historyczną i empiryczne potwierdzenie żywotności idei ruchu robotniczego. Chcemy wrócić do najlepszych tradycji naszego narodu, czerpać wiedzę i inspirację z programu polskich komunistów, z walk o wolność narodową i społeczną, o międzynarodowe cele.

Nasz klasowy rodówód, społeczna genealogia Polski Ludowej, skarbnica kulturowa klas podmiotowych, zwycięstwa i porażki, doświadczenia cenne i bolesne, losy zbiorowe i indywidualne — łączą się w jeden nurt społeczno-gospodarczy przemian i ciąg najnowszej historii. Mamy bogato zapisane karty w stułetniej działalności zorganizowanego ruchu robotniczego, który wyrażał najpełniej myśli i dążenia ludzi pracy. Ilek było w tej często dramatycznej przeszłości heroizmu i wiary, mądrości i niezłomnej woli, walki i nadziei, ofiar i bohaterstwa!

Miniony czas nie może być tylko zapisaną księgą dzieł narodu, poświadczającą nasze głębokie tradycje narodowe i klasowe, ale powinien stać się żywym podręcznikiem historii, materiałem do nauki patriotyzmu i internacjonalizmu, źródłem natchnienia i ufnosci w siłę naszych umysłów i rąk, twórczym przekazem i testamentem wielu pokoleń Polaków. Te podstawowe prawdy po-

Przywracanie samorządu

Ważna szansa dla przedsiębiorstw

Sejmowa Komisja do Spraw Samorządu Pracowniczego przedsiębiorstw uchwalila dezyderat do prezesa Rady Ministrów, w sprawie stopniowego znawiania działalności organów samorządu załogi w przedsiębiorstwach państwowych. I co znamienne — uczynila to przy pełnej aprobacie obecnej na posiedzeniu pełnomocnika rządu do spraw reformy gospodarczej.

Wprawdzie na podstawie dekretu o stanie wojennym Rada Ministrów przyznala samorządowi tam, gdzie są ku temu sprzyjające warunki (jako pierwsze w kraju skorzystał z niego Swarzędzkie Fabryki Mebli, ale dezyderat komisji, która z ramienia Sejmu jest najwyższym opiekunem i rzecznikiem interesów samorządu pracowniczego dodaje sprawie nowego impulsu. Motywem poselskiego wystąpienia — jak podkreśla się w przyjętym dezyderacie — jest postępująca stabilizacja życia w kraju oraz konieczność praktycznego wykorzystania społecznych inicjatyw i opinii, tak niezbędnych w warunkach reformy gospodarczej.

Są to bardzo ważne stwierdzenia. Manifestuje się w nich zaufanie do robotniczej rozważności, dążenie do stworzenia najlepszej z możliwych obecnie płaszczyzn jednoczenia i aktywizowania załóg oraz wola przywrócenia jednego z głównych — obok samodzielności i samofinansowania — filarów reformy systemu gospodarowania przedsiębiorstw. Być może najważniejszą, decydującą o jej powodzeniu, jako że jest to wielkie zamierzenie nie tylko gospodarcze, ale i społeczne.

Z praktyki wiemy, jak silne bariery dla reformy stwarza opór zagrożonych przez nią starych struktur zarządzania oraz odzyskujące w warunkach stanu wojennego menadżerskie

tendencje części kierowniczych kadr gospodarczych. Przywracanie zgodnie z uchwałami IX Zjazdu PZPR samorządności przedsiębiorstw może stać się skutecznym czynnikiem powodzenia reformy, a także rozwiązywania wielu wiążących się z nią sprzeczności i konfliktów.

Wręcz kapitalne znaczenie ma fakt, że przywracanie samorządu (z pewnymi ograniczeniami wynikającymi ze stanu wojennego) w warunkach zawieszenia związków zawodowych będzie na razie jedyną autentyczną reprezentacją całej załogi, wyrazicielem jej woli i interesów, jako współgospodara zakładów. Stworzy to zupełnie nową jakość w stosunkach między administracją wszystkich szczebli i pracownikami zakładów.

Na podkreślenie zasługuje również to, że komisja sejmowa nie zlekceważyła głosów ostrzegających przed pochopnym znawianiem działalności samorządu tam, gdzie mógłby on stać się terenem wrogiej penetracji, czego przecież wykluczyć nie można. Dlatego postanowienie powołało się do stopniowego przywracania samorządu załóg. Stopniowym — to znaczy w tych zakładach w których warunki do tego dojrzały, gdzie za takim rozwiązaniem przemawia ocena konkretnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej, gdzie wreszcie życia sobie tego zarówno pracownicy, organizacje partyjne i młodzieżowe jak i dyrekcje.

(KAR)

LUCIAN PRACKI

Co nowego w antykwaracie?

Wiadomo w jak ciężkiej sytuacji znaleźli się ostatnio kolekcjonerzy książek, właściciele domowych bibliotek; ci zwłaszcza, dla których książka jest warsztatem pracy: naukowcy, dziennikarze, studenci itd. Zawrotne ceny — często zupełnie nie uzasadnione — narzucone przez wydawców, powodują, że niedawny jeszcze bywałe księgarń dzisiaj musi się mocno zastanawiać, czy jego budżet domowy wytrzyma comiesięczny zakup kilku pozycji. Ponadto nadal polki księgarń świecą pustkami, zaś każda interesująca — mniej lub więcej pozycja — znika natychmiast po ukazaniu się. Do tego wszystkiego doszło jeszcze jedno niezwykle niepokojące zjawisko: spekulacja książkami. Jest grono nabywców, w tym przede wszystkim niestety młodzież, którzy wykupują jak leci, by potem na różnych giełdach czy aukcjach żądać za egzemplarz kilkakrotnie wyższej ceny.

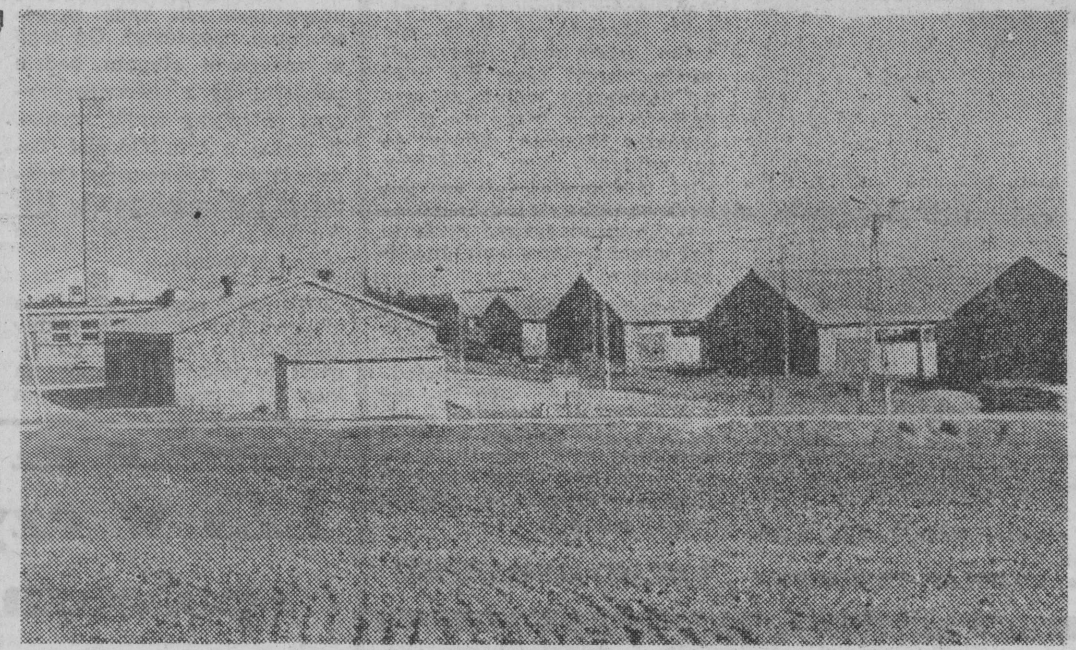
Z tych to powodów wzrasta ranga i znaczenie antykwaratu, gdzie sprzedawca-fachowiec właściwie oceni oferowaną książkę i wspomóc swoją działalnością zainteresowanych. W antykwaracie sytuacja również skomplikowała się, bezużyteczne bowiem okazały się dotychczasowe cenniki, skoro książki w księgarniach gwałtownie podrożały. W białostockim antykwaracie — po styczniowym komunikacie telewizyjnym dotyczącym nowych cen — błyskawicznie zmalała podaż. Przyznoszą najwyżej kryminały, tomiki „Tygrysa”, czasopisma. Sprzedający czekali na nowy taryfikator. Ożywiło się nieco pod koniec marca, kiedy już wiadomo było, o ile wzrosła cena na rynku wydawniczym. Ale — jak mnie poinformowano — nadal przeważają powieści, publicystyka, reportaże społeczne, nie ma natomiast zupełnie pozycji starszych, wydawanych przed wojną. Książka, jak każdy artykuł stwarzający szansę tzw. lokaty kapitału, zaczęła być mocno ceniona przez jej posiadaczy.

Tak więc obecnie, personel antykwaratu mniej posługuje się przy wycenie nieaktualnym cennikiem, a bardziej liczy na swoje doświadczenie, znajomość ewentualnych nabywców, dochodzi także do uzgadniania ceny ze sprzedawcą. Jak dotąd nie zanotowano żadnych konfliktów, zaś największą sumę (ok. 4 tys. zł.) zaproponowano za drukowaną w języku niemieckim pracę o architekturze Ceny są różne, ale — jeśli chodzi o wspomnianie pozycje wydane w ciągu kilku minionych lat — przeważnie antykwarci oferują cenę mniej więcej trzykrotnie wyższą i za taką samą naturalnie może ją kupić potencjalny nabywca. Oczywiście może się zdarzyć stosunkowo nowa książka, która jest specjalnie atrakcyjna (ilustracje, zdjęcia, rysunki, druki), za którą sprzedający może otrzymać dużo więcej. W przypadku sporu między nim a sprzedaw-

cą z antykwaratu egzemplarz jest brany w komis, zaś pieniądze wypłacane są dopiero po jego sprzedaniu.

Nieprawdą jest więc twierdzenie, jakoby nie opłacało się mieć książek do antykwaratu, lecz tylko na giełdy, bądź na ewentualny targ. Niestety, w osobnym pokoju, w którym przyjmuje się obecnie książki w antykwaracie przy Rynku Kościuszkim, kiedy ustawia się spora czasami kolejka, docho- dzi do handlu. Zajmują się nim najczęściej uczniowie, którzy — o dziwo — zorientowali się w cenach obowiązujących np. w Warszawie i próbują od razu wykupywać książki od tej kolekcji. Jest to często korzystne dla klienta, bowiem antykwarci pobiera procent od sprzedaży, ale jest to wyjątkowo perfidny sposób zarabiania pieniędzy.

J. GRÜN



Fot. Jan Malec

Niedaleko Krasnopola woj. suwalskie stoją i świecą pustkami obory. Inwestycje wstrzymane. Na razie nikt nie wie co z nią dalej będzie. Wiadomo jedynie, że już wydano 70 mln złotych. Do tej pory nie znaleziono gospodarza, który zagospodarowałby chłwnie zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem.

(r-r)

Encyklopedia ryb

Już pod koniec maja br. w sprzedaży ukaze się nakładem Wydawnictwa Morskiego w Gdańsku, encyklopedia ryb morskich w opracowaniu Słaniewa Rutkowskiego. To blisko 700-stronicowe dzieło ma charakter leksykonu z dziedzinie ichtiologii stosowanej i rybownictwa. Zawiera ono opisy i barwne ilustracje tysiąca gatunków ryb morskich występujących w Atlantyku, Pacyfiku i Oceanie Indyjskim. Ponadto zawiera też 950 mapek i czarno-białych ilustracji będących pomocą w u-

tykowaniu tego prekursorskiego opracowania. Encyklopedia ryb morskich przyjmują księgarnie PP „Dom Książki”. Termin przyjmowania przedpłat i zgłoszeń upływa 23 kwietnia br. Może być on jednak skrócony w przypadku dużej liczby chętnych, bowiem nakład jest niewielki i wynosi 20 tys. egzemplarzy. Pierwszeństwo w zakupie encyklopedii mają biblioteki, instytuty naukowo-badawcze i inne instytucje związane z gospodarką morską. (PAP)

Proces przywódców KPN (4)

Zdaniem Moczulskiego, takiego państwa jak Polska — w ogóle dziś nie istnieje. Państwo polskie — stwierdza „deklaracja ideowa” KPN — upadło w 1939 r., a to z powodu mamy obecnie do czynienia — to „kraj rządzonej totalitarnie przez PZPR i stonowiący współczesną formę zinstytucjonalizowanego wladztwa Rosji” — to „twór przelciowy, który zmierzna do oslabienia siły wewnętrznej Polaków i przygotowanie do wcielenia do rosyjskiego mocarstwa”.

Przywódce Konfederacji Polski Niepodległej zaczęli więc przygotowywać działania na rzecz utworzenia tej — jak sami nazywali — Trzeciej Rzeczypospolitej — jako, że Pierwsza rozpadała się w 1795, a Druga w 1939... Przygotowywali organizację, która miała podejmować tę walkę. „Jesli program niepodległości ma być rzeczywistym planem operacyjnym wielkiej narodowej utopii — musi stać się piękna utopia — pisał Moczulski. — Te siły musimy stworzyć. A stworzyć ją możemy tylko przez świadome działanie”. W tym celu powstał wyartykułowany w programowym dziele Leszka Moczulskiego „Revolucja bez rewolucji” — wielofazowy plan „pełzającej rewolucji” — za pomocą któ-

rego miała zostać wywalczona owa Trzecia Rzeczypospolita. Czymże miała ona być — w ujęciu ideologów KPN? Przyszedł trzeba, że we wszystkich dokumentach Konfederacji daleko więcej można znaleźć elementów negacji w stosunku do Polski Ludowej, więcej krytyki pod adresem tego co realnie już istnieje w naszej rzeczywistości oraz wskazań, jak to burzyć, aniżeli propozycji jak ma wyglądać to, co KPN swoim dział-

aniem osiągnąć by zamierzała... Pewne zarysy dotyczące przyszłości znajdują się w „Platformie wyborczej” zaprezentowanej przez Radę polityczną KPN w związku z wyborami w roku 1980. Próbuje przedstawić własną wykładnię polityczną — KPN jeszcze raz powołała się na „cel nadrzędny” swej działalności nielegalnej, to jest na utworzenie w miejsce PRL — Trzeciej Rzeczypospolitej. Więcej elementów charakterystycznych ową „docelową” Trzecią Rzeczypospolitą spotkamy w projekcie ustawy zasadniczej, a więc „konstytu-

cji” opracowanej przez Konfederację. Jeśli chodzi o wyraz polityczny, to jak łatwo przypuścić najjaśniejszym jest akcent antypostępowy w polityce wewnętrznej oraz antyrosyjski i antyradziecki w aspekcie polityki zagranicznej. Warto zwrócić szczególną uwagę już na sam wstęp, gdzie KPN w sobie właściwym stylu nawiązuje do tradycji historycznych. Państwo Polskie odbudować — głosił ideologowie KPN — ucieleśniona idea Legionów Piłsudskiego. Po odzyskaniu Niepodległości naród musiał walczyć znowu o jej umocnienie w latach

1919—20, a utrata niepodległości w 1939 r. jest wynikiem „agresji sąsiadów”. Logiczną więc konsekwencją będzie artykuł 192 ustanawiający (bo i takimi szczegółami zaprzątały sobie głowy „twórcy” przyszłego państwa polskiego) że „państwo polskie, którego przetrwanie i rozwój w jakikolwiek innym współczesnym, nawet burżuazyjnym państwie. Prezydent — wg artykułu 3 — jest „przedstawicielem narodu, który sprawuje władzę państwową, odpowiedzialny jest tylko przed narodem, za swe akty urzędowe nie ponosi żadnej odpowiedzialności, nie może być także pociągany do odpowiedzial-

ności za czyny związane ze sprawowaniem swego urzędu”. O ustroju ekonomicznym „konstytucja” KPN mówi natomiast ogólnikowo. Z paru sformułowań można jedynie wywnioskować, że Moczulski pragnie widzieć Polskę liberalno-burżuazyjną, z pewnym wpływem czynnika państwowego. W rozdziale przedstawiającym zasady systemu gospodarczego artykuł 110 oddaje, że we władanie państwa jedynie przemysł kluczowy oraz gospodarstwa rolne, które określa jako „doświadczone”. Wszystkie inne — poza klu-

czowymi — zakłady przemysłowe będą należały do osób fizycznych (artykuł 112), podobnie jak wszystkie ziemia — poza wymienionymi „gospodarstwami doświadczonymi”. Rzeczypospolita miałaby również gwarantować prywatną własność zakładów przemysłowych, przy czym dopuszczano możliwość tworzenia mieszaných spółek gospodarczych i przemysłowych, z udziałem kapitału państwowego i kapitału prywatnego. Przygotowywany więc przez KPN projekt „ustawy zasadniczej” zawiera liczne analogie do sanacyjnej, na polu fa-

ktowności z roku 1935, a niektóre rozwiązania prawno-ustrojowe przepisane zostały z tej ustawy w brzmieniu niemal dosłownym.

Szczególnie wyraźnie ujawnia się to przy precyzowaniu pozycji prezydenta. Warto przy okazji odnotować, że rozpięty osobistymi ambicjami Moczulski w swej niepokojąco megalomani widział: sam siebie w roli prezydenta; w gronie najbliższych współpracowników i przyjaciół przynajmniej bez zażenowania tytuł wodza...

★

Wszystkie te plany nie były li tylko fantazją. Jak wykazuje przewód sądowy — znaleźli się ludzie, którzy gotowi byli wcielić wszystkie te zamierzenia w życie. Nawet kosztem życia innych... Kosztem całego polskiego państwa i naszego narodu.

Toczy się przed Warszawskim Sądem Okręgowym Wojskowym proces przywódców Konfederacji Polski Niepodległej: Leszka Moczulskiego, Romana Szeremietiewa, Tadeusza Stańskiego i Tadeusza Jandziszaka — dokona pełnej i sprawliwej oceny całej tej działalności i wymierzy karę — odpowiedzialną do winy.

(KAR)

STANISŁAW JUNG

Do naśladowania Kielecka propozycja — tanie domki

Reforma gospodarcza zmusza przedsiębiorstwa do szukania takich metod gospodarowania, które pozwoliłyby im zapewnić sobie zysk. W wielu przypadkach trzeba więc wprowadzać do produkcji nowe asortymenty poszukiwane na rynku, zwiększać zakres świadczonej usługi. Przykładem zapobiegliwości i racjonalnego myślenia może być Kieleckie Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budowlanych „Prelbud”.

Gdyby firma ta chciała pracować po staremu i spełniać jedynie rolę kooperanta w stosunku do wykonawców budownictwa to przy obecnie zaniżonych planach budownictwa mieszkaniowego w krótkim okresie czasu stałaby się przysyłowym bankrutem. Żeby nie doszło do bezrobocia w przedsiębior-

stwie, wysunęto m.in. atrakcyjną ofertę. Wspólnie z projektantami kieleckiego „Mia-stoprojektu” opracowano w „Prelbudzie” projekt domku jednorodzinnego w układzie bliźniaczym, wykorzystując do jego budowy technologię szkieletową. Polega ona na montowaniu z gotowych elementów betonowych szkieletu budynku, po czym z dowolnego materiału muruje się ściany zewnętrzne i działowe. Powierzchnia połowy bliźniaka dla jednej rodziny składa się z pietra, parteru i garażu i wynosi łącznie 146 m kwadr. W starych cenach koszt kompletnego bliźniaka oszacowano na 1.200 tys. zł, czyli połowa dla jednej rodziny kosztowałaby — ok. 600 tys. zł. Obecnie trwają poprawne kalkulacje — po nowych cenach, ale jak zapewniają w „Prelbudzie” nie będzie to cena wygórowana.

(PAP)

Białowieska przyroda zagrożona

W czerwcu br. Białowieski Park Narodowy obchodzić będzie sześćdziesiątą rocznicę istnienia. Obecnie zajmuje on powierzchnię 5 tys. ha. Jest jedynym w Polsce, gdzie aż 90 proc. powierzchni stanowi rezerwat ścisły.

Rocznie odwiedza Puszcze Białowieską około 100 tys. osób, duża część z nich wędruje do ścisłego rezerwatu. Stwarza to zagrożenie dla otaczającej przyrody. Białowiescy naukowcy biją na alarm.

Powstał projekt, który nie doczekał się jeszcze realizacji, otuliny parku od strony Polany Białowieskiej, na której rozłożona jest Białowieża. Proponuje się m.in. stworzenie strefy upraw rolnych bez stosowania nawożenia mineralnego. (PAP)

Ciąg dalszy ze strony 1

gieldzie i w bezpośrednich kontraktach z białostockim WPHW.

— Skoro jest duży popyt, produkcja idzie w pełnym toku, a zysk, na cenach umownych, wynosi 10 procent (na dziesięcym obrotu 10 procent z dopłat państwa dla zakładów), rentowność jest zapewniona — zauważam.

— Otóż nie, wcale nie jest ona pewna — odpowiada dyrektor. — Już po pierwszym kwartale widzieliśmy kłopoty z samofinansowaniem w drugim półroczu. Bo ceny materiałów i artykułów pomocniczych nie tylko, że podrożały w większym stopniu od podanych wskaźników PKC, ale wciąż idą w górę. Na przykład nici drożdżowe pięciokrotnie, taśma sprężystość pięciokrotnie, chociaż w przeciętnym było dwukrotnie, a skóry nie mniej niż o 1,8 raza, zamiast według przeciętności o 1,5.

— Huśtawka cen zaopatrzeniowa jest duża — dodaje główna księgowa Krystyna Charko. — O proszę, otrzymaliśmy teraz z Włodawą skórę

wtedy odprowadzić do budżetu 1.330 złotych i na koniec roku mieliśmyby zero funduszu plac.

Zwracam uwagę na efekty wynikające z prawidłowej polityki w sferze zatrudnienia, wzrostu wydajności i zwiększenia produkcji. — Widzimy je — odpowiada główna księgowa — ale system jest taki, że jeśli przedsiębiorstwo wypracuje większy zysk to prawie w całości zabiera go budżet. A gdy chodzi o zmniejszenie zatrudnienia i wzrost wydajności to z tytułu przystępu średniej płacy, następuje obniżenie funduszu plac. — Z czym mam więc wyjść do sąsiadów, co mam jej powiedzieć? — pyta dyrektor Mazurek. — Mój system reformy mówi już w ubiegłym roku. Mielimy zawsze zyski, kryjąc nawet straty Zakładu z Białegostoku. Mówiliśmy więc i ja o sobie, że gdy będziemy jeszcze lepiej pracować to będziemy też więcej zarabiali. Tę pracę widać w produkcji. Wzmocniona jest oszczędność na każdym miejscu, kłój się z zarządem zakrywa, żeby nie wyszło.

Reforma wniosła do działalności przedsiębiorstwa wiele problemów. Najtrudniejsze — w sferze samofinansowania. Całe szczęście, że park maszynowy został odnowiony. Jednak bez inwestycji nie obędzie się, chociażby w przypadku kupna maszyn do robienia stałe brakujących dostaw spodów. Można je robić u siebie, lecz maszyna do ich wyrobu kosztuje dziś 20 mln złotych. Skąd je wziąć, gdy odpis inwestycyjny w zakładach wynosi zaledwie 1,5 mln, a kredyt w banku można zaciągnąć do 5 mln złotych. Nic dziwnego, że przy tym stanie rzeczy przerwana została w drugim etapie budowa zakładu w Monikach.

W ogóle, patrząc na działalność siemiatyckich zakładów nasuwają się uwagi co do ich struktury organizacyjnej. Porozumiewane są one na dużej przestrzeni, co tylko przysparza kłopotów w kierowaniu i zarządzaniu oraz w organizacji pracy, na przykład przy wprowadzaniu nowych wzorów wyrobów. A także zwiększa koszty, głównie w transporcie. Skoro więc białostoc-



Kontrolerka Halina Sieniakowicz sprawdza końcową jakość pantofli.

Oprawdany przez dyrektora do spraw produkcji — Henryka Kurowskiego, zwiędzamy zakłady wraz z wzorami, gdzie w gablotach zaprezentowane są w kilkunastu wzorach pantofle. Prawdę powiedziawszy, nie są zbyt atrakcyjne. Oczywiście, nie można ich porównywać do wykonanych ręcznie i ze spodami skózanymi przez mistrzów cholewarskich i szewstwa. Ale przecież i z maszynowych taśm — czego dowodem są zagraniczne fabryki, a i niektóre krajowe, można wypuszczać obuwie odznaczające

się smakiem i subtelnością wykonania.

Reforma gospodarcza jest trudnym i kosztownym procesem, zwłaszcza w takiej jak obecna kryzysowej sytuacji. Ma jednak — i wierzymy, że tak się stanie — wyprowadzić nas z gospodarki z upadku i pchnąć ją na drogę prawidłowego rozwoju.

Wydać mi się przeto, że zbyt ogólnikowe i przedwczesne jest krytykowanie całego systemu motywacyjnego. Niezależnie, dyrektorka zakładów ma sporo szerszy zakres, ale — zastanówmy się — co by się działo, gdyby każda fabryka, zakład pracy, przedsiębiorstwo, co parę miesięcy ciągnęło place w górę. Przecież to za przeżywanym jest skutkiem także powszechnych podwyżek płac po sierpniu 1990 roku.

Nie przeczę, że w Ustawie o opodatkowaniu gospodarki uspołecznionej nie ma spraw mogących budzić zastrzeżenia. Można, że odpis z zysku na Państwowy Fundusz Aktywizacji Zawodowej może nie tylko zahamować nieuzasadniony wzrost płac, ale mieć też negatywny wpływ na wydajność pracy. Może ma rację dyrektor Mazurek, mówiąc że w sytuacji jego zakładów zbyt mocno wagać będzie na rentowności podatek dochodowy. Sporo niepokoi wzbudza też wysoka stopa podatku obrotowego.

Jednakże reforma dopiero się rozpoczyna i czas wykaże słuszność tych i innych ustaleń. Po pierwszych doświadczeniach mogą być — pewnie korekty. Dlatego bardziej optymistycznie zapatruje się na przyszłość Siemiatyckich Zakładów Obuwia w systemie nowej reformy.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Fachowcy — rolnikom

Królik tanim źródłem mięsa

Utrzymujący się na rynku deficyt mięsa, zmusza do poszukiwania wszelkich rezerw mogących złagodzić te trudności. W tej sytuacji coraz większego znaczenia nabiera chów królików, który jest tanim, szybkim i łatwym sposobem produkcji mięsa dla potrzeb własnych i kraju. Króliki można hodować w każdym gospodarstwie rolnym, ogródku przydomowym, ogrodzie działkowym czy tam gdzie istnieje ku temu możliwości. W każdej rodzinie znajdzie się również osoba, która może poświęcić obsłudze królików 1-2 godziny pracy dziennie.

Najważniejszym produktem uzyskiwanym z królików obok futerka czy wełny jest mięso, którego konsumpcja rośnie w szybkim tempie. Mięso królików jest smaczne i pożywne. Zawarte w nim składniki pokarmowe są lepiej przyswajane przez organizm człowieka niż te same składniki zawarte w mięsie wieprzowym lub wołowym. Zawiera bardzo małe ilości cholesterolu, może więc być spożywane przez osoby ze schorzeniami układu krążenia oraz pozostające na diecie. Największe walory smakowe ma mięso z młodych królików, ubijanych w wieku 3-4 miesięcy.

Chowem królików przemawia również czynnik ekonomiczny, ponieważ w krótkim okresie czasu można uzyskać duże ilości mięsa. Chowanie tylko 2-3 samice można uzyskać od nich rocznie (przy dobrej opiece) 50-70 sztuk potomstwa, które ubijane stopniowo dostarczą 1,5-2 kg świeżego mięsa tygodniowo. Dla wielu rodzin może to stanowić istotną pomoc w zaopatrzeniu się w mięso. Wysoka plodność i plenność pozwalają na uzyskanie dużej liczby potomstwa. Przy intensywnym użytkowaniu można rocznie od samicy uzyskać 4 mioty. Zdolne są one do rozrodu przez cały rok. Na jednego samca przeznaczają się do pięciu samic.

Samice ras średnich nadają się do rozrodu w wieku 4-5 miesięcy, samce w wieku 6 miesięcy. Ciąża trwa około 30 dni. Młode przebywają z matką do 35 dni życia. Od jednej samicy można w miocie uzyskać do 12 sztuk potomstwa (średnio 7-8 sztuk). Samice można kręcić ponownie w 30-37 dni po wykoście. W warunkach chowu ekstensywnego przy niedoborze pasz treściwych uzyskuje się 2-3 wykoście w ciągu roku.

Chcąc uzyskać możliwie dużo potomstwa w krótkim okresie czasu należy dobrać do chowu odpowiednie rasy. Do produkcji królików rezerw zalecane są rasy średnie, normalnowe, np. białe duńskie, białe kalifornijskie, niebieskie wiedeńskie, sre-

brzyste francuskie. Oznaczają się one wczesnym dojrzewaniem, dobrym wykorzystaniem paszy oraz odpornością na choroby i niekorzystne warunki chowu.

Cenną zaletą królików jest zdolność wykorzystania pasz roślinnych, często mało wartościowych wręcz odpadów. Szczególnie w okresie wiosenno-letnim są duże rezerwy pasz w postaci zielonki. Należy jednak pamiętać, że pasze stosowane w żywieniu muszą być dobrej jakości, gdyż króliki są zwierzętami mało odpornymi na choroby, a leczenie ich jest trudne i kosztowne. Nie wolno więc podawać królikom pieczywa spleśniałego, mokrych pasz zielonych, rabarbaru oraz pasz zanieczyszczonych ziemią.

Dla uzyskania dobrych wyników należy zapewnić odpowiednie warunki pomieszczeniowe. Króliki są mało wrażliwe na zimno, źle natomiast znoszą przeziębienia i wysoką temperaturę oraz bezpośrednie działanie promieni słonecznych. Szczegółowych informacji dotyczących chowu królików i ich nabywania udziela specjalista terenowi WOPR.

mgr inż. MARIA KRAJEWSKA WOPR Olecko

REFORMA W FABRYCE

bukatową w II gatunku po 1.035 złotych za metr kwadratowy, w III gatunku po 945 złotych, co do niedawna płaciłmy po 855 i 783 złote. Po prostu dostawcy w naszym ciągu, bez uzgodnienia z nami, windują ceny, stawiając nas w sytuacji przymusu.

— Bo jak nie zaakceptuję tych cen — nadmieniam dyrektor Mazurek — to nie będę miał z czego robić, a skóry i tak ktoś inny kupi.

— Ale to są straty dla przedsiębiorstwa. Przecież nie będziemy zmieniać cen obuwia z dnia na dzień.

— Jeśli więc pan pyta o system motywacyjny — mówi dyrektor — to właśnie i z tego powodu mam obawy, że może on nie zadziałać. Żeby ludzie lepiej pracowali trzeba zapewnić im bodźcowe zarobki, tym bardziej, że w naszych zakładach średnia płaca jest znacznie niższa niż w innych przedsiębiorstwach. Lecz skąd wziąć pieniądze, jeśli wydatki są wyższe od zakładanych?

— Ponadto uderza nas, jako niżej zarabiających, progresywny podatek od wzrostu średnich płac. Pół biedy, gdy średnie płace wzrastają minimalnie, ale cała bieda, jeśli o kilka procent, powiedzmy wyżej ośmiu, gdyż wtedy wysoka jest stawka na fundusz aktywizacji zawodowej. Jak to w naszym przypadku wygląda niech świadczy następujący fakt. Pracownicy nasi otrzymują deputat węglowy w złotych. Teraz koszt węgla jest wysoki. I oto wzrost deputatu o 200 złotych załatwił już nam fundusz plac.

— Opracowaliśmy także obliczenia — kontynuuje dyrektor — co by było, gdyby przy wypracowaniu 15-procentowej rentowności za dwa minione miesiące, średnie płace wzrosły z 5.600 do 6.100 złotych. Okazało się, że musielibyśmy

— Dlatego trzeba te starania oceniać w miarę sukcesywnie. Tymczasem podatki płaci się na bieżąco, a rozliczenie efektów jest roczne. W konsekwencji istniejących warunków nie wiem co mi zostanie z funduszu plac na koniec roku. — Uważam — podkreśla — że motywacja do dobrej pracy powinna być widoczna w krótkim okresie czasu poprzez rozliczenie wyników kwartału.

— I jest widoczna we wzroście produkcji — nadmieniam. — Tak — przyznaje Krystyna Charko. — Na pewno reforma gospodarcza przynosi pożądane rezultaty. Jest większe zainteresowanie wynikami własnej pracy aniżeli to było w systemie nakazowym. Żeby tylko dopisało zaopatrzenie i system motywacyjny.

WIDZIEĆ U SIEBIE

Sądze, że wpatliwoci i niepokój dyrektora Mazurka nie wynikają z asekuracji czy nadmiernej ostrożności, lecz biorą się z określonej trudności warunków działalności w nowym systemie ekonomicznym. Żeby utrzymać tak dużą produkcję trzeba rzeczywiście wykazywać co na dzień ogromną operatywność.

Jak dotychczas — mówi się w zakładach — z zaopatrzeniem jest gorzej niż źle. Wprawdzie w związku z produkcją dziecięcą i na eksport do Związku Radzieckiego udało się wejść do programu operacyjnego, ale pokrycie w surowcach jest tylko w 60 procentach. Za resztę i w ogóle za wszystkim co jest potrzebne do produkcji trzeba uganiać się po kraju. A gdy coś się dostanie trzeba go dźwigać na żądania dostawców. Z reguły na wyższe ceny, które powodują wzrost kosztów produkcji obniżają jednocześnie rentowność.

— Opracowaliśmy także obliczenia — kontynuuje dyrektor — co by było, gdyby przy wypracowaniu 15-procentowej rentowności za dwa minione miesiące, średnie płace wzrosły z 5.600 do 6.100 złotych. Okazało się, że musielibyśmy

kie kierownictwo wykazuje chęć pełnego usamodzielnienia zakładów, to może słuszną rzeczą byłoby powrócić do poprzedniego układu? Może wtedy w naszym białostockim „podwórku” nawiąże się też w warunkach samofinansowania zdrowa konkurencja w zakresie jakości i estetycznego wykonania obuwia.

Bo z tą jakością, chociaż nastąpiła poprawa, nie jest najlepiej w białostockich zakładach, a gdy chodzi o wykończenie to także w Siemiatyczach.



Jak na innych stanowiskach również Irena Łubko wykonywała do maksimum surowiec. Zdjęcia: ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Łosoś konkurentem dorsza i śledzia?

Doświadczeni rybacy i wędkarze twierdzą, że w tym roku zarówno w Bałtyku jak i w rzekach Wybrzeża Koszalińskiego i nie tylko — jest więcej łososi niż jego kuzyna trocia.

W obecnych warunkach żywnościowych morskie przedsiębiorstwa połowowe samierają przystąpić do zwiększenia połowów łososi i trocia. Problem w tym, że nie ma go czym łowić. Z tego powodu w ub. roku polscy rybacy morcy słowili zaledwie 70 ton łososi. Tymczasem szanse odle-

wa w polskiej wstrefie przybrzeżnej wynosi 300 i więcej ton tej szlachetnej ryby.

Przez długie lata nie rozwijano się sprawa cen szlachetnych gatunków ryb. Łosoś nie może konkurencyjnie z faworyzowanymi przez finansistów dorszem czy śledziem. To właśnie sytuacja sprawiła, że w ciągu 36 lat nie powstała specjalistyczna flota. Trudniła się połowem łososi, że brak jest także sprzętu łowczego. (E. B.)

Przed egzaminami do szkół średnich

W tym roku powracają do praktyki egzaminy wstępne do szkół średnich. Przed kilku laty zostały one zastąpione konkursem świadectw absolwentów szkół podstawowych. Czy ten nowy system przetrze zdanie egzamin, jak go widzą nauczyciele? Z pytaniem tym swierdliśmy się do kilku pedagogów w białostockich szkołach.

Z bardzo mieszczanymi uczuciami przyjął zapowiedź wprowadzenia egzaminów dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. B. Taraszkiewicza — ALEKSY KARPIUK.

Wstępne egzaminy do klas pierwszych będą w naszej szkole, po raz pierwszy, po raz drugi. Jednak gdy obowiązował konkurs świadectw prace rekrutacyjne prowadziłyśmy wcześniej, sprzedając słabszych uczniów, że nie mają większych szans. Nie było wówczas większych rozczarowań. W roku ubiegłym, gdy mieliśmy o 50 podań więcej aniżeli miejsc w klasie I, musieliśmy przeprowadzić egzaminy. Wielu musiało odejść. Tradycyjnie podanie o przyjęcie do naszego liceum składa co najmniej połowa młodzieży pochodzenia chłopskiego i tej odpadło przy egzaminach najwięcej. Przegrali nawet niejednokrotnie ci najzdolniejsi ze szkół wiejskich z uczniami dużo słabszymi z miasta.

W regulaminie tegorocznych egzaminów wstępnych jest m.in. na samym końcu

wzmianka, że należy preferować do szkół średnich dzieci pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Będą one przy-

tym roku będzie dużo więcej kandydatów, aniżeli w ubiegłym, chociażby nawet z względu na zmniejszone limity do klas I do 25 uczniów. Niewątpliwie egzaminy będą — zgodnie z regulaminem — gęstszy sitem, aniżeli te z roku ubiegłego. Już od dawna winny być one wprowadzone. Niejednokrotnie uczeń przychodzi do nas z dobrymi ocenami na świadectwie uczył się dużo

gorsze, aniżeli ten z trójkami. Przy tym lepiej zdawali u nas w roku ubiegłym ten tzw. egzamin wstępny uczniowie ze szkół wiejskich. Po tem, w trakcie nauki są oni pilniejsi, bardziej zdyscyplinowani, mniej sprawiają kłopotów wychowawczych, aniżeli ci z miasta.

— Według mnie — powiedział dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 — Bazyl Leszczyński — egzaminy wstępne stwarzają dodatkowe trudności przy dostaniu się do szkół średnich. Mają one za zadanie wyselekcjonować spośród zdających tych najlep-

szych. Ale czy spełnia taką rolę? Czy niejednokrotnie nie będzie to loteria? Uważam, że z punktu widzenia psychologicznego, jest to dla absolwentów szkoły podstawowej egzamin trudniejszy aniżeli egzamin dojrzałości. Uczeń zdaje go przed gronem nowych nauczycieli, w nieznanym środowisku. Jeżeli jest nieśmiały, posiada dość wrażliwość, ma dużo mniejsze szanse dostania się do szkoły średniej, aniżeli ten odważny. Egzamin

negatywnych tych zmian, wprowadzonych w szkołach średnich po kilkuletniej przerwie.

— Myślę, że nowy system egzaminów do szkół średnich — powiedział Jan Kupiński — z-ca dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych — jest dużo lepszy aniżeli ten sprzed kilku laty. Nowy regulamin egzaminów pozwolił wyniki w nauce na świadectwie kl. VIII i oceny z egzaminu. Dlatego też obecne egzaminy będą bardziej sprawiedliwe, aniżeli poprzednie. Zmuszą również uczniów ostatnich klas szkół podstawowych do nauki, gdy kiedyś już od marca, gdy uczeń wiedział, że będzie przyjęty do szkoły — do czerwca w ogóle się nie uczył.

Jak wynika z tych wypowiedzi wszyscy uważają, że była potrzeba wprowadzenia egzaminów tego typu. Jedni twierdzą, że nie będzie to sprawdzian wiedzy uczniów a umiejętności przekazywania wiedzy przez nauczycieli szkół podstawowych, inni, że narzecz do szkół ponadpodstawowych trafią ci najlepsi. Jedno jest pewne, że egzamin do szkół średnich w dużym stopniu powstrzyma rodziców siedzących na różnych „stołkach” od interwencji. Ilek takich faktów było w poprzednich latach. Dotychczasowy konkurs świadectw nie zwał egzaminu, może więc obecny system okaże się lepszy i bardziej sprawiedliwy.

Zanotował: WIESŁAW FALKOWSKI

wśród nas

Zwolenników samodzielnosci przedsiębiorstwa mamy tak przytłaczającą większość, że przeciwników moglibyśmy zaprzeczyc. Do rzucania czapek nikogo nie namawiam. Po pierwsze — szkoda, o nową teorię trudno i drogo. Po wtóre zaś, że już nie wspom-

nawet o tym nie wiedzą. Uważają się za zwolenników pełnych. No cóż, człowiek nie ma o sobie zbyt obiektywnego wyobrażenia.

Czym jest taki polowiczny zwolennik charakterystyczny? To właśnie nie nowego. To zupełnie podobnie jak z traktowaniem przez wielu swoich praw i obowiązków pracowników. Jedność praw i obowiązków dobrze się prezentuje w teorii. W praktyce dnia codziennego natomiast bywa z tym zupełnie inaczej. Prawa, a jakie. Wreszcie co się należy i co jeszcze ponadto można by wydebić, mniejsza pod jakim pozorem. A obowiązki? O, z tym jest wcale przeciwnie. Zaraz pętna się trudności, przeszkody, słowem niemożność, często pozorowana.

Polowicznych zwolennik samodzielnosci postępuje analogicznie. Twardo stoi na gruncie, że o wszelkich

wodu istny szok, ujawniając swą nieumiejętność w wielu sprawach, w których samodzielnie muszą podejmować decyzje. Zakładowa administracja, adaptowana przez lata do mniej lub bardziej mechanicznego wdrażania oddrębnych dyrektyw, wytycznych i instrukcji w najprzeróżniejszych, często drobniagowych sprawach, jawi się teraz dziecinnie beznadzie w obliczu konieczności samodzielnego wyboru sposobów i metod rozwiązań, a nawet źródeł informacji. Jej naturalnym odruchem samozachowawczym jest więc gorąco i poszukiwanie względnie autorytatywnych podpowiadaczy, którzy ją wyręczą w samodzielnym myśleniu i

ponoszeniu za jego rezultaty odpowiedzialności. Urywają się przeto telefony do urzędów, do różnych instytucji, ba, nawet do redakcji z najrozmaitszymi pytaniami i z żądaniem natychmiastowych wyjaśnień, jak zrobić to, jak zrobić tamto, a jak postąpić w takiej lub innej sprawie. Na pytanie: „Dlaczego zwracacie się z tym do nas?” pada odpowiedź: „Bo wy wiecie, wy wieciecie musicie!” A wy nie musicie? — chciałoby się zapytać. — To za co pieniądze bierzecie? Ot, i wylazł, jak sztydo z worka, cała ta polowiczność samodzielnosci. Bo do pełnej, rzeczywistej samodzielności zarządy przedsiębiorstwa wcale nie są przygotowane. No, może prawie wcale.

Toteż nie dziwiłoby się, gdyby na bramach zakładów pojawiały się ogłoszenia: „Fachowcy od samodzielnego zarządzania pilnie poszukiwani”. Tylko jak takiego fachowca od pozoranta odróżnić? Ale to już nie moje zmartwienie.

JUSTYN

Samodzielne raczkowanie

ne o kulturze współżycia z ludźmi o przeciwnych poglądach. Wcale teraz niełatwo rozpoznać przeciwnika. Bo jakkolwiek zagorali przeciwnicy samodzielnosci przedsiębiorstwa są nadal wśród nas, a kto wie, czy ich nieleżność (stosunkowo) grono nie ulega ostatnio nawet pewnemu powiększeniu w miarę jak samodzielnosci pozbawia ich znaczenia i swojej ważności, to przecież się z tym nie ujawniają. Udać zwolenników. Najwyżej najniechętniej się ukrywają. Pozostawiam ich tedy w spokoju, bacznie tylko pilnie, aby przez swoje działania nie sorowadzali reformy gospodarczej na jakieś manowce polowicznych rozwiązań, jak to już nieraz bywało z reformatorami przedświeżkami. Pierwsze symptomy takich właśnie powolnych zmian już zaobserwować możemy na naszym terenie.

Zwolenników dzielę na polowicznych i pełnych. Wbrew pozorom, oczekiwaniami i deklaracjom ich samych, najwięcej mamy zwolenników polowicznych. Oni

sprawach przedsiębiorstwa, zakładam się że decydują tu na miejscu, w samym przedsiębiorstwie. Dba o to, by nie ingerować w te sprawy ktoś z góry i w podejmowaniu decyzji wyręczać. I to jest postawa najpełniejszej prawidłowości, a przeto — całkowicie uzasadniona. Tylko że do samodzielnego podejmowania trafnych, optymalnych decyzji trzeba też samodzielnie ustalić ich prawidłowości przesłanki. A do tego trzeba rzetelnej, autentycznej wiedzy z różnych dziedzin i specjalności. No i umiejętności jej spożytkowania. I tu natrafiamy w wielu zakładach na martwe pole. Nie dlatego, że brak nam fachowców, specjalistów. Ależ mamy pod dostatkiem specjalistów autentycznych, rzeczywistych. Nie tylko tytułowych, takich z nazwy stanowiska, wypisanej w angażu. Jednakże często nie znajdują się ci prawdziwi specjaliści tam, gdzie są potrzebni i byliby w pełni przydatni. Władze zakładów pracy o to nie zadbały w porę, a teraz przeżywają z tego po-

Harcerstwo jest potężnym ruchem przyjaciół ZHP

Istotną rolę w działalności Związku Harcerstwa Polskiego spełnia i spełnia nadal ruch przyjaciół ZHP, skupiający m. in. dawnych harcerzy oraz osoby, które — niejednokrotnie przypadkowo zetknięte z organizacją — zainteresowały się nią i postanowiły, w miarę możliwości i umiejętności, udzielić wszechstronnej pomocy. Duży wpływ miały tu także rodzinne tradycje i powiązania z harcerstwem.

Mając na względzie nadejście, niejednokrotnie spontanicznie powstających ośrodków przyjaciół ZHP, określonych form organizacyjnych dostosowanych do społecznego charakteru działania, przystąpiono w latach 1958—59 do tworzenia rad przyjaciół harcerstwa. Już w r. 1959 powstała Wojewódzka Rada Przyjaciół Harcerstwa w Białymstoku a jej przewodniczącym został ówczesny dowódca Jednostki KBW — płk Edmund Krzeminski.

Dzięki dużej pomocy wielu zaangażowanych działaczy rad i kół przyjaciół harcerstwa udało się wówczas rozwiązać wiele trudnych problemów związanych z uzyskaniem

przebiegiem, przygotowaniu i przeprowadzeniu akcji letnich i zimowych. Początkowo powstawały bazy wypoczynkowe, nawiązano liczne kontakty zagraniczne.

W ostatnich latach znaczący jest jednakże wyraźny regres w pracy WRPH, która nie przejawiała większej aktywności. W miarę skutecznie udzielanej pomocy Instancjom ZHP jedynie Miejsko-Gminne Rady Przyjaciół Harcerstwa w Czarnej Białostockiej, Łapach, Bielsku Podlaskim, Sokółce i Brańsku.

VII Zjazd ZHP, który odbył się w ub. r., przyniósł niezwykle ambitny, wyjątkowo otwarty na otaczającą rzeczywistość,

program pracy organizacji, sięgający do bogatych tradycji ZHP oraz sprawdzonych w działaniu wychowawczych harcerskiej metodyki. Gros przesłanek do pomyślnej realizacji tego programu zawarty jest w stworzeniu odpowiednich warunków do działania zastępom i drużynom.

Z inicjatywy grona działaczy, którym bliskie są sprawy harcerstwa a tym samym wychowania dzieci i młodzieży, postanowiono reaktywować działalność Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa. Na niedawnym spotkaniu w Komendzie Białostockiej Chorągwi ZHP zapoznano się z potrzebami organizacji a także wynikami listy harcerskiego. Uznano za niezbędne dalsze pozyskiwanie kadry instruktorskiej, reaktywowanie rad przyjaciół ZHP, tworzenie odpowiednich warunków do pracy drużyn, szeregów i hufców. Wiele uwagi poświęci się pracy drużyn starszoharcerskich w szkołach ponadpodstawowych. Spore troski wymagać będzie tegoroczna akcja letnia. Trzeba także zadbać o szersze upowszechnienie, zwłaszcza wśród rodziców i nauczycieli, dorobku i uchał VII Zjazdu ZHP.

Przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa został wybrany dyrektor Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych — mgr inż. Edward Badyda, a wiceprzewodniczącym: kurator Oświaty i Wychowania — Edward Kryński oraz wicewiceprzewodniczącym — Leopold Rybakiewicz. (h)

W odpowiedzi na krytykę

Kalkulacja

W Pakiecie Sygnałów z 25 marca zamieściliśmy notatkę pt. „Kalkulacja”. Chodziło w niej o zwykłą, naszym zdaniem, cenę usług w podległym WPHW — Zakładzie Naprawy Sprzętu Gospodarskiego Domowego.

Otrzymałmyś w tej sprawie wyjaśnienie zastępcy dyrektora, mgr inż. Mieczysława Orlowskiego. WPHW informuje, że fakty podane w notatce całkowicie się potwierdziły a rachunek za wymianę pokrywy został rozliczony nieprawidłowo i niezgodnie z cennikiem. Powinno być rozliczany wg faktycznie zużytego czasu (pobranie z magazynu, rozliczenie i wpisanie do karty naprawy) co przy obowiązującej stawce 153 złotych za jedną roboczogodzinę i faktycznie trwającej wymianie ok. 7 minut, wyniosłoby 18 złotych. (od czytelnika pobrano 75 zł — red.)

W związku z różnicą w wysokości, 57 zł zwrócono klientowi. Monterowi dokonującemu wymiany zwrócono uwagę na pismo oraz potrącono z wynagrodzenia nieprawidłowo rozliczoną kwotę robocizny, zaznaczając, że w przypadku powtórzenia się tego rodzaju nieprawidłowości zostanie wyegzekwowanie bardziej drastyczne konsekwencje służbowe.

Optymistyczne w całej sprawie jest to, że w zakładach usługowych obowiązują jednak cenniki jak i ustalona w rozszarych granicach stawka roboczogodzin. Z sygnałów do nas napływających i własnej praktyki zrealizowałyśmy to w wątpliwość. (SW)

W klubie SD

Rada Programowa Klubu Stronniczą Demokratyczną w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 24, III piętro) zaprasza wszystkich zainteresowanych na spotkanie z wiceprezydentem Białegostoku — inż. Zygmuntem Piekarzem, które odbędzie się w dniu dzisiejszym. Przedstawione zostaną założenia planu społeczno-gospodarczego i budżet na rok bieżący. Początek o godz. 17.30. (h)

Na gorąco

Tylko dla „ortów”

Wielu już miało doskonałych przedmówców zabierających głos w sprawie restauracji „Cristal”. Na głosach się jednak „udać” skończyło, bo na „obładek” w „Cristal” mogą sobie pozwolić jedynie osoby z tytułem „biurokrata” (miejscami) — w rzeczywistości, czyli tylko „orty”. Nie dziwi się, bo ceny straszne, przekraczające czasami trzy lub czterokrotnie cenę ustalonych dla lokali niższych kategorii. Nie tylko jednak pożywienie jest tam tak drogie, bo i tu, lukuszy w postaci napojów alkoholowych ujętione są po prostu „nieziemsko”. Gdyby tak zsumować ceny poszczególnych „pięciusetek” — pół litra kosztowałoby chyba całe pobory i to czasami z dwóch miesięcy.

Dostawcażem owego „cristalowego” finansowego sprężyny, w której widać, że to doświadczenie. Otóż czasami każdy z nas przeciętnie mieła pokusę, aby

Kurs sędziów sportów motorowych

Automobilklub Podlaski w Białymstoku organizuje szkolenie sędziów sportu samochodowego, motocyklowego i karbowego. Do zajęć mogą przystąpić byli i aktualni zawodnicy, a także wszyscy chętni mający motorowe zalety i gotowi po stosownym przeszkoleniu sędziować imprezy sportowe tego typu. Zgłoszenia przyjmowane są w biurze Automobilklubu Podlaskiego, ul. Lenin 19, tel. 3-58-37 w godz. 8—15, do dnia 15.04. włącznie. (jak)

Wiosenne porządki

W naszej reporterskiej penetracji, tropem ogłoszonych „Wiosennych porządków”, przekazujemy kolejne sygnały naszych czytelników. Liczne przykłady zaniedbań wskazują, jak wiele jest jeszcze do zrobienia aby przywrócić estetyczny wygląd wielu białostockim posesjom, ulicom, osiedlom i dzielnicom.

Przypominamy nasz dyżurny telefon — 223-77.

● Ul. Marii Skłodowskiej-Curie jest jedną z najbardziej uczęszczanych arterii w Białymstoku a okolice „Horteksu” i „Domu Aktora” odwiedzane są przez wielu turystów. Co można tam obecnie zobaczyć? Zdeptane trawniki, polane krzewy, spore platy ubitej gliny. W ub. r. w czasie prac kanalizacyjnych, teren ten gruntownie rozkopano i do dnia dzisiejszego wygląda niczym po trzęsieniu ziemi. Mieszkańcy ul. Marii Skłodowskiej-Curie wielokrotnie interweniowali w tej sprawie, ale — jak do tej pory — bezskutecznie. Potwierdza się w tym momencie nasza wcześniejsza uwaga, że gospodarze miasta i Rejonowe Przedsiębiorstwo Zieleni zajmują się wyłącznie okolicami Pałacu Branickich, ale i to niezbyt im dobrze wychodzi. (gr)

● Jeden z naszych czytelników zwrócił uwagę na problem występujący we wszystkich białostockich dzielnicach. Chodzi o parkowanie samochodów na trawnikach (np. ul. Leszczyńska), rajdy motocyklistów po ulicach między budynkami. Nasz rozmówca zwrócił również uwagę na pracę komitetów osiedlowych. Od dwóch lat jest przewodniczącym komitetu domowego i do dnia dzisiejszego nie ma swego szefa. (gr)

● W ub. r. Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych

posłał i wypić sobie piwko. Jako że ja też się do przeciętnych zaliczam, ustąpiłem mu napoje do „Cristal”. Stwierdziłem, że do „Cristal” nie ma sensu iść, bo na „obładek” w „Cristal” mogą sobie pozwolić jedynie osoby z tytułem „biurokrata” (miejscami) — w rzeczywistości, czyli tylko „orty”. Nie dziwi się, bo ceny straszne, przekraczające czasami trzy lub czterokrotnie cenę ustalonych dla lokali niższych kategorii. Nie tylko jednak pożywienie jest tam tak drogie, bo i tu, lukuszy w postaci napojów alkoholowych ujętione są po prostu „nieziemsko”. Gdyby tak zsumować ceny poszczególnych „pięciusetek” — pół litra kosztowałoby chyba całe pobory i to czasami z dwóch miesięcy.

Dostawcażem owego „cristalowego” finansowego sprężyny, w której widać, że to doświadczenie. Otóż czasami każdy z nas przeciętnie mieła pokusę, aby

Z wyjaśnieniem zawężenia ceny piwa i to już nawet tego najzwyklejszego (Złote Dofidy) były problemy. Tymczasem się posłaniałem, przesiadłem, że jeżeli alkohol byłby całkiem tam czyli tak jak w innych restauracjach, to kategorii „S” zabawy chłama nie miałoby. W tym celu, jest mało logiczne, bowiem lukuszy — „Jochane” — namie z „Cristal” — nie buduje się „Cristal” — ceną a przede wszystkim — pracą. Dobry lokal to taki lokal, a jednocześnie prowadzony „z głową”. (zacz)

Hołubienie X Muzy

Działacze kultury województwa białostockiego nie kochają filmu. W domach kultury nie otwiera się DKF-ów! Nie funkcjonują również AKF-y! Spotkanie z „ludźmi filmu” jest tu zjawiskiem tak niecodziennym jak widok UFO! Zdumienie i sympatie budzi więc mogąć upór i konsekwencja, z jaką realizuje swój program uprzedmiotowienia filmu Bielski Dom Kultury.

Z inicjatywy WDK w Białymstoku od dwóch lat Bielski Dom Kultury organizuje cykl imprez filmowych pod hasłem: „Spotkania z X Muzy”. Największą salą domu kultury raz w miesiącu zamienia się w „prawdziwe” kino. W realizacji tej imprezy wykorzystano znaną formułę DKF-ów; prelekcja plus projekcja plus dyskusja. Prezentowane są fabularne filmy 16 mm. Pokazano m.in. następujące tytuły: „Tędrówka”, „Amator”, „Spirala”, „Policjanci”, „Rocky”, „Przełomy Missouri”, „Nad jeziorem”, „Sprawa Gorgonowej”. Prelegenci zapoznali uczestników z poetyką westernu, filmu kryminalnego i melodramatu. Rozmawiano także nad takimi problemami jak kicz w filmie, film gangsterski, odzwierciedlenie problemów współczesnej Ameryki, amerykańskie kino pu-

łozyl kabel wzdłuż torów kolejowych przy ul. Poleskiej, na odcinku od ul. Kaszubskiej do ronda przy ul. Jurowieckiej. Wskutek niechłujnego wykonania robót ziemnych, wspomniany odcinek zamienił się w istne rowowisko. Pozostały na powierzchni wykopane cegły, kamienie i kawałki betonu.

Dotychczas ul. Poleska mogła być przykładem porządku i czystości. Jej przelotowy charakter powinien być bodźcem do utrzymania należącego do porządku. Nie wystawia bowiem dobrego świadectwa jako wizytówka naszego miasta. (SW)

● Właśnie podzwieką

21 lipca ubr. zamówił w Spółdzielni Pracy Garbarsko-Kuśnierskiej „Postępek” płaszcz skórzany, który miał być gotowy do końca listopada ub. roku. Kierownik zakładu obiecał, że będzie mógł płaszcz odebrać wcześniej.

Niestety, nie zrobiono go ani na 31 listopada ani też na inny, trzykrotnie wyznaczony termin. Na spustach mara bi. usłyszałam, że muszę dostarczyć podzwiekę i dopiero wówczas płaszcz zostanie uszyty. Pomijając absurdalność tego rodzaju zadania, uważam, że przypomnienie sobie o podzwiece blisko cztery miesiące po terminie jest niepojawne. Ponadto nastąpił wzrost cen materiałów. Dlatego też muszę ponieść koszty niedotrzymania umowy przez Spółdzielnię? — pyta na zakończenie rozmowy Teresa Grzybko z Białegostoku.

Odnosi się wrażenie, iż zakłady usługowe zamierzają swą rolę ograniczyć do inkasowania należności, a wykonanie usług w całości powierzyć klientom. (SW)

Zabrakło gospodarza?

Od kilku lat w Mońkach notuje się obawy wandalizm. Uleci spustach mara bi. usłyszałam, że muszę dostarczyć podzwiekę i dopiero wówczas płaszcz zostanie uszyty. Pomijając absurdalność tego rodzaju zadania, uważam, że przypomnienie sobie o podzwiece blisko cztery miesiące po terminie jest niepojawne. Ponadto nastąpił wzrost cen materiałów. Dlatego też muszę ponieść koszty niedotrzymania umowy przez Spółdzielnię? — pyta na zakończenie rozmowy Teresa Grzybko z Białegostoku.

— Sprawy te — stwierdza w liście do redakcji CZESIAW K. — były systematycznie poruszane na każdym forum jakie zbierało się w tym mieście i także sesjach rady narodowej. Były też zgłaszane indywidualnie.

stawkę na te roboty. Jak od pana — tysiąc pięćset. Roboty trwały kilka minut, a świadkiem rekordowego wyniku (45 sekund) byłem osobiście. Z górny wiadomo gdzie piekły stół, a gdzie stół powinien, toteż rekord padnie zapewne jeszcze nie raz. Po prostu wyrzuciła rurę-lącznik, tukaśkę za jej tygiel i obława interes. Ja jestem indywidualnie.

Każdy orze jak może. Już w starożytności robiono interes na wyhodach. „Pecunia non olet” miał ponoć powiedzieć cesarz Wespazjan czepiając bez żenady dochód z odhodów. Współczesny hydraulik, malarz, tapicierz przysuwają z powodzeniem historię, to co wypycha mu kieszeń.



Jak wynika z naszego cyklu kontynuowanego na tej kolumnie, pomyślność białostockich handlowców nie zna granic.

fol. JAN MAŁEC

Hołubienie X Muzy

Działacze kultury województwa białostockiego nie kochają filmu. W domach kultury nie otwiera się DKF-ów! Nie funkcjonują również AKF-y! Spotkanie z „ludźmi filmu” jest tu zjawiskiem tak niecodziennym jak widok UFO! Zdumienie i sympatie budzi więc mogąć upór i konsekwencja, z jaką realizuje swój program uprzedmiotowienia filmu Bielski Dom Kultury.

Z inicjatywy WDK w Białymstoku od dwóch lat Bielski Dom Kultury organizuje cykl imprez filmowych pod hasłem: „Spotkania z X Muzy”. Największą salą domu kultury raz w miesiącu zamienia się w „prawdziwe” kino. W realizacji tej imprezy wykorzystano znaną formułę DKF-ów; prelekcja plus projekcja plus dyskusja. Prezentowane są fabularne filmy 16 mm. Pokazano m.in. następujące tytuły: „Tędrówka”, „Amator”, „Spirala”, „Policjanci”, „Rocky”, „Przełomy Missouri”, „Nad jeziorem”, „Sprawa Gorgonowej”. Prelegenci zapoznali uczestników z poetyką westernu, filmu kryminalnego i melodramatu. Rozmawiano także nad takimi problemami jak kicz w filmie, film gangsterski, odzwierciedlenie problemów współczesnej Ameryki, amerykańskie kino pu-

blicystyczne, Zanussi i tzw. „kino intelektualne”, nowe tendencje w filmie radzieckim, nurt interwencyjny we współczesnym filmie fabularnym.

Imprezy te zyskały duży kredyt zaufania humanistycznego środowiska nauczycielskiego i młodzieży szkolnej. Świadczy o tym nie tylko duża frekwencja, ale i dyskusja — zjawisko rzadkie nawet w DKF-ach!

W Bielskim Domu Kultury wykorzystuje się również film dokumentalny. Od czterech lat z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej prezentuje się tam filmy krótkometrażowe poświęcone II wojnie światowej. Treść filmu jest w tym przypadku okazją do konfrontacji tego, o czym mówi film, z przeżyciami ludzi, którzy brali udział w podobnych wydarzeniach. W spotkaniach uczestniczą działacze ZBoWiD. Imprezy te ilustrowane są nie tylko filmami, ale także wierszami, muzyką patriotyczną, pamiętkami osobistymi byłych żołnierzy.

W latach 1981—82 Bielski Dom Kultury dwukrotnie przeprowadził aukcje plakatu filmowego. Zebrane pieniądze przekazane zostały na Centrum Zdrowia Dziecka i rewaloryzacji zabytków Krakowa. W BDK organizowane są również quizy o tematyce filmowej. Najciekawszy z nich: „Czy znacie filmy naszych przyjaciół?” dotyczył filmu radzieckiego.

Ostatnio wśród młodzieży działaczy coraz głośniejsze jest o potrzebie organizowania Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Moim zdaniem inicjatywa ta ma realne przesłanki do pomyślnej realizacji. W ciągu dwóch lat systematycznej działalności ukształtowane zostały autentycznie zainteresowania filmem wśród młodzieży. Niebagatelną rolę odegrał tu fakt stopniowego a nie „uderzeniowego” wprowadzenia miejscowego środowiska „w tajemnicze sztuki filmowe. Poważna pomoc okazało też środowisko nauczycielskie, które zaopiniowało te działania. „Spotkania z X Muzy” potraktowane zostały jako zajęcia fakultatywne z wybranej dyscypliny sztuki.

Bielski Dom Kultury potrafił zjednać sobie wielu sympatyków działalności na rzecz kultury filmowej. Z BDK stale współpracują: sekcja kultury filmowej WDK, OPRF, ZM ZSMP i „Prasa-Książka-Ruch” — Oddział w Bielsku Podlaskim. Wszystko wskazuje na to, że te właśnie organizacje i instytucje będą w niedalekiej przyszłości organizatorami DKF-ów. Entuzjazm X Muzy w Bielsku Podlaskim wypada więc tylko życzyć ambitnego programu uprzedmiotowienia filmu młodzieży szkolnej.

LIDIA ORLIKOWSKA

W Miesiącu Pamięci Narodowej

o życie i historii

Zbrodnie hitlerowskie w regionie białostockim, tak jak i w całym kraju, dotknęły wszystkie środowiska, warstwy i klasy społeczne, narodu polskiego. Nie omiły one również mieszkańców wsi; dziesiątki tysięcy ludzi zginęło w obozach koncentracyjnych, w obozach pracy, w więzieniach, w egzekucjach i pacyfikacjach. Udział ludności Białostoczczyzny w różnych formach walki z okupantem był znaczny.

Kwiecien jest Miesiącem Pamięci Narodowej — przypominamy o ofiarach hitlerowskiego barbarzyństwa, masowych egzekucjach, wspomniemy polskoradzieckie braterstwo, broni, mowimy o walce partyzantów. Składamy kwiaty na grobach poległych i pod pomnikami pamięci narodowej.

Tragiczne wydarzenia ostatniej wojny i okupacji hitlerowskiej pozostawiały w woj. białostockim wiele miejsc kaźni i walk z hitlerowskim najeźdźcą. Hitlerowskie spacyfikowały w nim dziesięćdziesiąt wsi. W większości woj. białostocki przyczyną była zemsta za działalność ruchu oporu w rejonie danej wsi lub chęć zastraszenia ludności wiejskiej i izolowania przez to oddziałów partyzantów.

W kwietniu dokonuje się przeglądu miejsc będących świadectwem martyrologii narodu polskiego — pomników, tablic pamiątkowych, mogił poległych. W akcji tej szczególną rolę spełniają szkoły. Uczą, zwłaszcza harcerze, utrzymują również kontakty z kombatantami, którzy są żywą historią walki o wyzwolenie narodu i społeczeństwa. Prawie każda szkoła ma na swoim terenie takich ludzi i w Miesiącu Pamięci zaprasza ich do siebie na uroczyste apele, do izb pamięci narodowej i na lekcje. Zbawidowcy na spotkaniach przekazują młodszemu pokoleniu wiedzę o nie-

dawnych tragicznych latach okupacji hitlerowskiej, które przyniosły naszemu narodowi tyle cierpienia i ofiar.

Na Białostoczczyźnie izby pamięci narodowej istnieją w 47 szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Większość z nich ma charakter m. in. muzeów i są one systematycznie wzbogacane. Szkołom pomagają w tej działalności fachowcy — muzealnicy. Inaczej przyjmują się przeszłość na podstawie suchych faktów z podręcznika, a inaczej, gdy poparte one zostaną konkretnymi dokumentami.

Tworzenie izb pamięci narodowej ma na celu przede wszystkim ocalenie od zapomnienia i zniszczenia materiałów, dziś już historycznych. Młodzież wyszukuje je u znanych, wśród najbliższych, w domowych zakamarkach, wzbudzając szerokie zainteresowanie dorosłych woj. białostocki tego rodzaju pracą z kombatantami, działaczami ruchu oporu. Wyszukując je, gromadząc, pogłębiając wiadomości, zdobyte na lekcjach. Izby pamięci odgrywają więc ważną rolę w uzupełnianiu uczniowskich wiadomości o hitlerowskiej okupacji i zbrodniach w regionie białostockim. Także wiedzący izby — oprócz tego, że zobaczą wiele interesujących eksponatów — wynoszą pogłębiającą wiedzę o tamtych czasach. (J.C.)

Propozycje KULTURALNE

Klasyczna muzyka hinduska

W piątek, 18 bm., Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza na kolejne spotkanie w kawiarni jazzowej w klubie „Fama” Posłuchacze będą mogli usłyszeć klasyczną muzykę hinduską w wykonaniu Piotra Pomorskiego i grupy Ragamala. Początek imprezy o godz. 17.15.

Białostocka Wiosna Teatralna

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Białymstoku zaprasza w najbliższą niedzielę, 18 bm., na Białostocką Wiosnę Teatralną. Będzie to przegląd pozycji repertuarowych przygotowany przez białostockie środowisko teatralne do prezentacji w placówkach kulturalno-wychowawczych. W programie są dwa spektakle dla najmłodszych: „Wielki białostocki” i „Wielki białostocki” o godz. 13. „Tędrówka” o godz. 15. Włodzimierz Brzeziński i Mirosław Dorochowski, autorów z pewnością zainteresuje „Requiem”, które przedstawia A. Alina Sklepko-Jeleniewska, Bogdan Zylkowski i Marek Kukliński. Początek spektakli o godz. 14. Spotkamy się w kawiarni „Fama” przy ul. F. Dzierżyńskiego 5.

Giełda filatelistyczna

W niedzielę, 18 bm., Miejski Dom Kultury urządza randes vous miłośników znaczka pocztowego w godz. 11—14 w sali jasek w budynku Związków Zawodowych przy ul. Skłodowskiej 3. Można będzie zobaczyć ekspozycję wybranych zbiorów Aleksandra Stepanczuka, zorganizowaną przy współudziale Polskiego Związku Filatelistów, a także znaleźć się okazję by wymienić, wybrać się lub nabyć znaczki, walory i akcesoria filatelistyczne.

Ewa Osńska

W Filharmonii Białostockiej Solistka koncertów w Filharmonii Białostockiej będzie EWA OSŃSKA — polska pianistka, mieszkająca obecnie w Anglii. Artystce towarzyszy Orkiestra Filharmonii Białostockiej pod dyktando TADEUSZA CHŁADKOWSKA. W programie usłyszymy: Uwerturę „Egmont”, II Koncert Fortepianowy B-dur oraz VIII Symfonię F-dur Ludwiga van Beethovena.

Bojąc się zatrucia lub wybuchu gazu w trakcie podpalania poszłam do sklepu i kupiłam nową płytkę gazową. Wydałam na to ostatnie swoje oszczędności i byłam przekonana, że PGKIM zwróci mi

o czym wyobraził widział projektant. Przeciwny projektant cierpi zaś na chroniczne schorzenie wzroku, czyli ulubioną chorobę naszych byłych promientów. Dzięki temu połowa kuchennek w połowie mieszkań przeszkadza w urządzeniu pomieszczenia i monterzy zgarniają swoją dolę.

Znajomy projektant twierdzi, że nie stoi na drodze rozszkodowi w sytuacji kuchennek. Nawet przepis żądający odpowiedniej odległości od liczników gazowych można szczęśliwie uhonorować. Podobno trzeba tylko chcieć, co jak sądzi, stanowi najlepszą gwarancję, że nie w tej sprawie się nie zmieni.

A mnie się marzy kurna chata. Taka z polepą i paleniskiem, które można przetranszować w dowolne miejsce bez udziału astronomów i pieniędzy z astronomii. Wielekrotnie interwencje nie przyniosły dotychczas żadne-

Tajniki surrealizmu

Do 15 bm. o godz. 18.15 w kabinie białostockiego Biura Wystaw Artystycznych „Arsenal” przy ul. Mickiewicza 2 rozpocznie się cykl wykładów i dorocznych festiwalów z pewnością zainteresuje „Requiem”, które przedstawia A. Alina Sklepko-Jeleniewska, Bogdan Zylkowski i Marek Kukliński. Początek spektakli o godz. 14. Spotkamy się w kawiarni „Fama” przy ul. F. Dzierżyńskiego 5.

IGRANIE

Z NIEBEZPIECZNICTWEM. Oglądając Dziennik Telewizyjny ze zgrozą przyglądałam się budynkom, które uległy zniszczeniu przez wybuch gazu. Jako przyczynę często podaje się wadliwą wykonaną instalację gazową, w tym również niesprawność kuchennek gazowych.

Ze strachem uświadamiałam sobie, że podobne nieszczęście mogło spotkać moją rodzinę. Mieszkanie, które zajmujemy ponad 6 lat, otrzymałmyś po lokatorze, który niewłaściwie użytkował płytkę gazową.

Podczas jej użytkowania poczułam ulatniający się gaz. Robotnicy z gazowni pokazali mi drut, jakim poprzednio „uszczelniono” płytkę. Lecz nawet po ich naprawie kuchnia nadalwała się do użytku tylko przez dwa tygodnie. Tym razem wezwani fachowcy byli beznadzi — brak części.

„PIECZYWO DOTKNIĘTE UWRAŻENIE SIĘ ZA SPRZEDAŻE”

„Zwracam się z prośbą o interwencję w sklepie spożywczym „Świąteczka” przy Alei 1-go Maja. Konkretnie chodzi mi o obsługę klientów przez personel tego sklepu.

Nad stoiskiem w pieczywie widać tabliczkę „pieczywo dotknięte uwrażeniem się za sprzedaż”. Uważam, że w tym sklepie nie powinno być takiej wywieszki. Świeże pieczywo jest bowiem mieszane z czerstwym. Podobnie przemieszane są kontenery z mlekiem, co powoduje, że często kupujemy mleko, które nie nadaje się do gotowania. Nie zawsze przyglądamy się uważnie dacie na kapslu, a osoby ze słabym wzrokiem nie są w stanie rozpoznać zamarych napisów.

Wielekrotnie interwencje nie przyniosły dotychczas żadne-

Racjonalizatorzy z „Bielpo”

W Wojewódzkiej Oddziale Spółdzielni Pracy im. M. Nowotki „Bielpo” w Białymstoku w roku ubiegłym opracowano 17 wniosków racjonalizatorskich. Dwaście z nich wdrożono. Dało to oszczędność o wartości 57 tys. zł. Projekty dotyczyły przede wszystkim zmniejszenia zużycia surowców i materiałów a także mniejszej pracochłonności.

W „Bielpo” wynalazczość zajmuje się zaledwie piętnastu nowatorów. Opieka nad nowatorami racjonalizacji kosztowała 34 tys. zł. Czysty zys w wyniku zastosowania wniosków wyniósł 23 tys. Jest on jeszcze zbyt mały stosunku do możliwości Spółdzielni. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że racjonalizatorskie rozwiązania mają rację bytu. Im ich będzie więcej, tym większe będą zyski. Zarząd Spółdzielni „Bielpo” powinien zastanowić się tylko w jaki sposób zwiększyć grono zakładów racjonalizatorów. (es)

Gdzie się napić prawdziwej oranżady?

Dziwne zwycaje panują wśród wytwórców napoi chłodzących w naszym kraju, w woj. białostockim też. W związku z ogromnymi niedoborami cukru pod koniec roku 1980 i przez cały rok następny nasze napitki orzeźwiające były nie doświadczone. Dużo z nich zmieniono recepturę. Pogorszyła się ich jakość i smak. Jedynie cena pozostała taka sama, na niektórych gatunkach nawet ją podwyższono.

W ubiegłym roku obrodziły braki i już mamy skutki tego woda. W białostockiej Wytwórni „Gazowni” przy ul. Dąbrowskiej zamiast orzeźwiającego napoju produkują się gęsta, mętna ciecz. Natomiast z nalepki nieznacznej na butelce kupujący może dowiedzieć się, iż jest to oranżada wyborowa (!), napój gazowany, który kosztuje 1 zł. W pierwszej połowie roku jest woda, po drugie — absolutnie nie jest gazowana, po trzecie — wyborowa, jest tylko cenna. Woda, by wytwórca zainteresował się jakością swego wyrobu, a nie tylko podnoszeniem jego ceny. Nie spotrzeźniał się zyskiem, nie tylko oranżady. Podobnie jest z „polo coctą” i innymi napojami, które w założeniu tylko orzeźwiają. (h)

Na łamach „Niwy”

Czas odległy i dzień dzisiejszy wsi. Zaczęły w gminie Nawa. Stacja. Reportaż o Nowym Jorku. Rozmowa z zalewnym Michałem Klimkiem ze Starzyna w gminie Dąbki. Cerkwie. Łata praca pisane Anny i Bartłomieja z chłostu Romanowiczów w gminie Czyste. Bug w ogniu (wspomnienia) i inne solisty Eugeniusza Romanowiczów z chłostu Romanowiczów w gminie Czyste. Wola praca pisane Anny i Bartłomieja z chłostu Romanowiczów w gminie Czyste. Wola praca pisane Anny i Bartłomieja z chłostu Romanowiczów w gminie Czyste.

Legendy Ziemi Białostockiej. Z ludowej obłudności na Białostoczczyźnie.

Porady sercowe, kulinarne i inne. Kolumna humoru i satyry.

Z redakcyjnej pocztu

pieniądze. Przecież nie mogą ponieść kosztów niewłaściwego użytkowania kucharki przez poprzedniego lokatora. Wina za to ponosi PGKIM, która przekazała nam mieszkanie nie sprawdzając stanu instalacji gazowej.

Lecz, jak się okazało, przedsiębiorstwo to widocznie nie poczuwa się do odpowiedzialności i do dnia dzisiejszego nie otrzymałam zwrotu płaconych pieniędzy.

Halina K., Bielski Podlaski. Od redakcji: Przerazająca jest doprawdy niefrasobliwość administratora mieszkań spółdzielczych kwaterek w stosunku do sygnałów o wadliwie wykonanej instalacji gazowej oraz niesprawnych kuchennek gazowych. Inna nasza czytelniczka usłyszała bowiem następującą radę w administracji jednej z białostockich dzielnic: „niech pani zakręci gaz, a gdy to nie pomoże otworzy okno i uszczelni drzwi kuchenne, fachowcy przyjdzie za kilka dni”. Pozostała wówczas gotowa do naprawy, która jednak nie chce naprawiać kuchennek, a ogranicza się do wyłączenia gazu.

go skutku. Uważam, że oprócz tabliczki o wspomnianej na początku treści należy umieścić informację, z jakich źródeł pochodzi sprzedawane pieczywo i mleko.</

W gołdapskiej „Ełczance”

„Bieda „sztruksy”?

Jeszcze niedawno, by kupić spodnie uszyte w gołdapskim zakładzie Odszycielstwa Spółdzielni Pracy „Ełczanka” trzeba było wyjechać do Warszawy, albo jeszcze lepiej — na Śląsk. Tam je po prostu sprzedawano. Nawet jeśli były w sprzedaży w Gołdapi, to wcale nie musiały być dobrej jakości, nie na północny Polak, a z powrotem. A jeszcze przedtem lokalni handlowcy i producent musieli jechać do... Poznania na giełdę, by zawrzeć stosowny kontrakt.

nie są to wcale dowcipy, bo te absurdy, z wielkimi oporami, udało się zlikwidować dopiero niedawno. Ale i teraz, mimo że w Gołdapi jest sklep firmowy, a zakład aż połowę swoich wyrobów może sprzedawać na terenie województwa, to spodnie nie jest wcale łatwiej kupić. Sklep firmowy stoi z reguły pusty, bowiem każda para spodni, nawet tych sztywnych z niezbyt atrakcyjnych tkanin (jesli takie jeszcze są), które do niedawna leżały niemal w każdym sklepie odzieżowym, nie budziły jakiegokolwiek zainteresowania momentalnie jest wykupywana. O „sztruksach” lepiej w ogóle nie mówić, by nie wzbudzić nadmiernych apetytów.

Tym bardziej, że te modne „ciuchy” nadal muszą pozostać w szerszym obiegu. Wiadomo — bawelna, a z tą jest szczególnie trudno. Do tego stopnia, że nikt, ani w Gołdapi, ani w Ełce nie jest w stanie przewidzieć, ile spodni uda się uszyć w kwietniu czy maju, nie mówiąc już o dalszych miesiącach. Planowanie już dawno diabłu wzięło. Żyje się z dnia na dzień, niemal modląc się o to, by zaopatrzeniowcy „wyrzucali” choćby kilkadziesiąt metrów jakiegokolwiek tkaniny. Na razie — odpukać — przestojów nie było.

Po części dlatego, że zakład do 20 lutego wykonywał zamówienia eksportowe: 18 tys. spodni do Kanady i 4 tys. do RFN; z welwetu i drelchu. Odbiorcą, który za pośrednictwem „Cooperimu”, dał tkaniny i dodatki, płacił tylko za usługę. A to jest korzystne dla wszystkich kontrahentów.

Na dodatek, z resztek udało się coś niecoś uszyć na lokalne potrzeby. W tym zakładzie szyje się od 14 do 18 tys. spodni miesięcznie. Tylko spodni, tak bowiem ustawiona jest linia produkcyjna zakładu, zatrudniającego 124 osoby, głównie kobiety. Maszyny nowe — cały park zmieniono w 1980 roku na sprzęt japoński. Urządzenia precyzyjne, wymagające czulej opieki. A tu jak na złość „specja” od wszelkich napraw wzięto do służby w rezerwie MO. Starania o zwolnienie są na razie bezskuteczne. Halina Chłińska — kierownik zakładu — mówi, że chętnie w jego miejsce odda-

by nawet dwóch innych. I nie w tym dziwnego. Uszkodzone maszyny spietrzają prace w innych miejscach, zająca pracująca w większości na akord, ma w związku z tym powody do narzekania.

Stale jednak wraca problem zaopatrzenia w materiały. Tkaniny to tylko połowa martwień. Jeszcze trudniej jest o dodatki. Tutaj nawet najbardziej energiczni zaopatrzeniowcy bezradnie rozkładają ręce: nie ma i już. Spore nawet do niedawna zapasy zamków, podszewek i innych drobniactw spadły do zera. Dziś już się nikt nie przejmie nawet tym, że do granatowych spodni wazywa się np. zielony zamek. Klient nawet tego nie zauważy, szczególnie, że mu się udało spodnie kupić.

No i jeszcze ceny. Pierwszy raz „podkoszycy” już kilka miesięcy temu. Niewiele — od stu do dwustu pięćdziesięciu złotych na sztuce. Klienci tego chyba nawet nie zauważyli. Po prostu zakład od drugiego półrocza ubr. działa na zasadach ustalonych w uchwale 112 pozwalającej na samodzielne ustalanie cen i na dewizowy odpis z eksportu. To jest ważne, chociaż kwoty są symboliczne. Trzeba je jednak skrupulatnie gromadzić. W końcu nawet japońskie maszyny się psują a wtedy, by kupić części zamiennych, nie mówiąc już o nowych urządzeniach, trzeba mieć dewizy.

Czy w cenach to już ostatnie słowo? Na pewno nie. Przecież droższe tkaniny, ceny na swoje wyroby podnieśli też producenci krawieckich dodatków. Halina Chłińska nie potrafi jednak powiedzieć, o ile te ceny znów wzrosną. Mimo, że pierwsze tkaniny z nowej produkcji już do Gołdapi dojechały, a nawet uszyto z nich spodnie, które leżą w magazynie. Po prostu nie ma faktur z nowymi cenami. Dopiero wtedy będzie można przeprowadzić własne kalkulacje i wpisać na metki ceny. Wszystkie jednak należy wyliczyć od producentów tkanin i dodatków, bowiem koszty własne spółdzielni na razie nie wzrosły.

— Był już przyszyty faktury — martwi się pani Chłińska. — Mamy niewielkie zapasy magazynowe i nie ma gdzie trzymać gotowych wyrobów. Faktownie, sterty gotowych spodni zalegają i tak ciemna hala produkcyjna. A w sklepach przecież na ten towar z utęsknieniem wyczekują ludzie. Nawet jeśli nie są to wymarzone „sztruksy” stanowią gołdapską specjalność... (ew-bi)



...do obszywania kieszeni — Helena Butkiewicz...



...a do prasowania — Bożena Grabowska. Fot. R. ŁYSIONEK

Powiedzieli nam:

Handel obuwem — sama rozkosz

Kierowniczka sklepu obuwianego WPHW przy ul. Buczka w Łomży — REGINA ROGOWSKA:

W środę, 7 kwietnia, wycieczaliśmy w „Gazecie” o reklamę sprzedaży w naszym sklepie obuwia tekstylnego na kartki. Otrzymałyśmy świąteczny „prezent”, którego naprawdę nie spodziewaliśmy się. Mogę tylko stwierdzić, że jeżeli gdzieś może i dokonuje się takiej sprzedaży, to na pewno nie u nas.

Pomieszczenia sklepowe przeszły ostatnio remont, a placówkę otworzono 17 marca. W sklepie zatrudniona jest nowa załoga. Tylko w marcu sprzedaliśmy 1828 par obuwia damskiego, w tym 1548 par skórzanych i z tworzyw skóropodobnych, a więc „na kartki”. W okresie niespełna dwóch tygodni kwietnia sprzedaliśmy już ponad 300 „kartkowych” butów. Każda dostawa szybko jest wykupywana i obecnie mamy jedynie roz-

miary duże 5,5-6 lub małe numery 2-3. Sprzedajemy również i letnie obuwie damskie, ale wystąpiłoby także o dostawę obuwia męskiego.

Mimo pewnej normalizacji w handlu, zwiększone zaopatrzenie, rozszerzenie reglamentacji, my handlowcy, sprzedawcy spotykamy się nadal z ogromną presją społeczeństwa, często również z niezasłusznymi zarzutami ze strony klientów. Wynika to także z niezrozumienia klientów w zasadach reglamentacji i próbach „ominięcia” tych zasad. Dla przykładu, często dochodzi do próby kupna butów na bony z innych województw — ostrołęckiego, suwalskiego, a nawet Gdańska, które nie wprowadziły sterowanej sprzedaży tych artykułów. Z drugiej strony ludzie mają rację twierdząc, że niezrozumiały jest np. sprzedaż na kartki tzw. butów sylwestrowych. Ale to już od nas nie zależy. (jfb)

SPORT i rekreacja

Miejskie Ognisko TKKF „Start” w Grójcu. Wieruszyński Wieruszyński Lenko, podejmuje i realizuje ciekawe inicjatywy zmierzające do upowszechnienia sportu i rekreacji, zarówno wśród dorosłych jak i młodzieży i dzieci.

Przykładem mogą być niedawne zakończone ogólnomiędzygrodzkie ligi robotniczej siatkówki mężczyzn. Startowały najlepsze drużyny zakładowych og-

nisk TKKF z miast. Pierwszą miejsce i puchar TKKF zdobył zespół z Ogniska „Olimpia”, składowego nauczycieli z grającego szkół. Na drugim miejscu plasowała się drużyna z Ogniska „Laminat” przy Zakładach Piłt Wieruszyński, a na trzecim Ognisko „Zryw” przy Zakładzie Remontowo-Montażowym WZSR „Krem”.

Ognisko „Olimpia” otrzymało puchar TKKF i białą koszulkę z napisem „Złoty medalista”.

Równocześnie w komendach sądach rejonowych zarządził liczbę przyspieszonych rozpraw o nielegalnym wyrobie spirytusu. W przedmiotowym sądzie, który rozstrzygał o tym, czy typy spraw, wymierzając kary pozbawienia wolności w wysokości od 10 do 20 tys. zł. Wśród skazanych znalazły się co wypadła odnotować — trzy kobiety.

Drogi bimber

W dniach 5-6 kwietnia na terenie 10 gmin woj. łomżyńskiego organa MO przeprowadziły działania zmierzające do ujawnienia faktów nielegalnej produkcji spirytusu. Ujawniono 11 takich przypadków, rekrutując 60 i spirytusu, 65 i cukru i 3 komplety aparatury do wyrobu bimbru.

„wybijanie” wody do kuchni. Postanowiono neutralizację punkt przetrzymywania i zrobić studzienki. Póki co, działa przyspieszona nieco siła promiennicza, ponieważ z powodu mrozów pracę przetrzymywania twierdzi dyrektor, długo nie można było znaleźć sposobu, który skłoniłby rzemieślnika

Sesja MRN w Suwałkach

Zamierzenia a możliwości

Niedawna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Suwałkach zatwierdziła plan społeczno-gospodarczy miasta na rok 1982, przedstawiony przez prezydenta — JÓZEFA GAJEWSKIEGO, po uwzględnieniu poprawek wniesionych przez Komisję Rozwoju Gospodarczego i Zaopatrzenia MRN. Plan został określony przez radnych w podjętej uchwale jako — przewidywania.

Ustalenie planu społeczno-gospodarczego miasta na ten rok stanowi szczególnie trudne zadanie — podkreślił w swoim wystąpieniu prezydent miasta. Jego założenia dostosowawo więc do aktualnych najpilniejszych potrzeb i możliwości wykonania. Należy zwrócić uwagę, że w czasie opracowywania planu nie znane były jeszcze aktualne koszty zaopatrzeniowe, koszty produkcji i sprzedaży, baza materiałowa, zatrudnienie itp. Dlatego też radni zobowiązali prezydenta miasta do urealniania zadań planowych w miarę otrzymywania nowych wskaźników i postanowili budżet miasta zatwierdzić na następnej sesji.

Jedną z najważniejszych dziedzin gospodarki miasta jest gospodarka komunalna i mieszkaniowa. Przewiduje się uzyskanie w tym roku ogółem 876 lokali. Większość z nich bo 546 rozdzieli Spółdzielnia Mieszkaniowa, zaś 253 uzyska się z budownictwa państwowego, 24 z zakładowego i 45 z budownictwa indywidualnego.

Ważną sprawą są tu remonty i kapitalne i bieżące. Spora część budynków znajduje się w bardzo złym stanie technicznym. Radni w dyskusji wyrażali opinie, że należy i można ich użyteczność przedłużyć. Planowanie wykonania w tym roku, zaledwie w pięciu budynkach mieszkalnych, gruntownych remontów to zbyt mało w stosunku do potrzeb. W opinii Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zaopatrzenia MRN czytamy: „Komisja uznaje za celowe i niezbędne zobowiązanie prezydenta miasta do dokonania analizy planu rzeczowego remontów kapitalnych budynków mieszkalnych celem ich zwiększenia. Już od kilku lat remonty kapitalne budynków mieszkalnych prowadzone były w zbyt małej ilości obiektów. Brak właściwych remontów i modernizacji tych budynków sprawia, że ulegają dalszej dewastacji i przyczyniają się do zmniejszenia i tak nienależnie zasobów mieszkaniowych”.

Sprawa dużej wagi w Suwałkach jest rozwój miejskiej infrastruktury. Chodzi o rozbudowę sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, ciepłowniczej i modernizację. ulic. Miastu przybędzie około 4 km sieci wodociągowej, 5 km — kanalizacyjnej i 0,8 km — ciepłowniczej. Z wielkim niepokojem mówili radni o szybko postępującym zatruwaniu wód Czarny Hańcza i jeziora Wieruszyński. Zbiorniki ściekowe w re-

jonie Armii Czerwonej przelewają się wprost do rzeki. Budowa oczyszczalni ścieków posuwa się bardzo wolno do przodu. Generalny wykonawca — Białostockie Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego nie obiecuje nawet zakończenia budowy w przyszłym roku. A przypomnieć warto, iż roboty rozpoczęto w 1974 roku.

Przewiduje się, że w końcu tego roku Suwałki będą liczyły ponad 44 tysiące mieszkańców. Wiąże się to z potrzebą zwiększenia ilości placówek handlowych i usługowych. Sieć handlowa zwiększy się o 5 nowych punktów. Zwróci się uwagę na dostosowanie godzin pracy placówek handlowych do potrzeb osób pracujących. Przewiduje się także wzrost ilości zakładów rzemieślniczych.

W dziedzinie opieki zdrowotnej zakłada się zatrudnienie kolejnych 10 lekarzy. Będzie ich wówczas 128. Do 538 osób ma wzrosnąć zatrudnienie średniego personelu medycznego. Czołową inwestycją — o czym pisaliśmy — będzie kontynuowana już „historyczna” budowa wojewódzkiego szpitala zespólnego. Kontynuowana będzie także budowa żłobka przy ul. M. C. Skłodowskiej.

Z inwestycji planu centralnego prowadzone będą przy budowie fabryki mebli, zakładu mleczarskiego i rzeźni drobiu.

Swoje miejsce w planie znalazła też estetyka miasta. Zamierzają się, w oparciu o prace społeczne mieszkańców, odnowić istniejące zieleńce i parki.

AL. BERĘSEWICZ

Przedstawiamy: Mieć szacunek otoczenia

Jan Taraszkiewicz ukończył w tym roku 83 lata. Urodził się we wsi Krzywówka k. Suwałk. Kiedy wybuchła I wojna światowa i zbliżał się front, zarządzeniem władz carskich rodzina Taraszkiewiczów została ewakuowana w głąb Rosji. Po różnych perypetiach w 1918 roku powrócił do ojczyzny. Dom zrujnowany, ziemia nie obsiana, budynki gospodarcze spalone. Życiowi ludzie pomagali sobie wzajemnie w rozpoczuciu nowego życia, mówi — J. Taraszkiewicz. W tym czasie zwerbowano mnio do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Miałem wówczas prawie 20 lat. Chcieliśmy brać udział w walkach o niepodległość Polski. Później w sierpniu 1919 roku było powstanie w Sejnach. W 1921 roku zostałem powołany do odbycia czynnej służby wojskowej i wcielony do 41 pułku piechoty w Suwałkach. Zostałem podoficerem w służbie zawodowej. We wrześniu 1939 r. w stopniu starszego

Wysokie Mazowieckie

Zakłady pracy po I kwartale

Załoga Spółdzielni Mleczarskiej w Wysokim Mazowieckim w I kwartale br. wyprodukowała na zaopatrzenie rynku m.in. 430 tys. litrów mleka spożywczego, 48 ton twarogów, 349 ton serów twardych, 233 tony masła wartości ponad 218 mln zł. Skupiono blisko 14 mln 1 mleka.

Pomyślnie realizowała swoje zadania również załoga Zakładów Przetwórczości Owocowo-Warzywnej, która wyprodukowała przetwory na kwotę 75 mln 382 tys. zł, m.in. 227 tys. litrów soków, 66 ton sałatek i 585 tys. litrów win.

Załoga Zakładu Miesnego mimo dobrych chęci, nie zdołała wykonać w pełni planu. Wartość produkcji osiągnęła kwotę 69 mln zł (blisko 20 mln zł mniej niż planowano). Spowodowane to było m.in. wyprodukowaniem większej ilości tańszych asortymentów wedlin, bo akurat na nie było zwiększone zapotrzebowanie.

Zakłady produkcyjne Oddziału WSS „Społem” wykonały swe zadania w 96,1 proc. W I kwartale dostarczono do sklepów 296 ton pieczywa i 19 ton wyrobów cukierniczych.

(lat)

Złotówki na zdrowie

Mieszkańcy województwa suwalskiego zebrali w ciągu trzech miesięcy bieżącego roku 8 milionów 555 tysięcy zł na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Stanowi to wykonanie w 25 proc. rocznych zadań zbiórki. Najwyższy udział w zbiorze mieli pracownicy gospodarki uspołecznionej, których wkład wyniósł 6 milionów 500 tysięcy zł, to jest 23 proc. planu rocznego. Na drugim miejscu uplasowali się rolnicy zbierając łącznie 1 milion 839 tysięcy zł. Oznacza to wykonanie 40 proc. założonej rocznej zbiórki. (b-icz)

OD CZWARTKI DO CZWARTKI

SUWAŁKI

WDR SUWAŁKI
Giełda pl. 16 kwietnia, godz. 17.00 herbaciana „Teinka”.
Wieczornica z okazji Międzynarodowego Dnia Inwalidów, 11 kwietnia, godz. 18.00, kino „Kultura”.
Spektakl Teatru im. J. Tuwima z Łodzi pt. „Mała i zła” A. Fredry 18, 19 kwietnia, godz. 18.00 i 18.30, kino „Kultura”.

Koncert laureatów eliminacji wojewódzkich XXI Konkursu Piosenki Radzieckiej, 21 kwietnia, godz. 17.00 kino „Kultura”.

MDK AUGUSTÓW

Wystawy:
Gobelinów Aliny Popko 15-30 kwietnia MDK.
Pokonkursowa pisanek 15-20 kwietnia MDK.
Podsumowanie konkursu na pisanke 15 kwietnia MDK.
Doroczne spotkanie twórców ludowych, 16 kwietnia, godz. 19-20 MDK.

MDK GIŻYCKO

Giełda filatelistyczno-numizmatyczna, 18 kwietnia, godz. 15.

MGOK GOŁDAP

Wystawy:
Pokonkursowa pisanek, do 18 kwietnia, godz. 8-18, hoi biblioteki.
Malarstwa Włodzimierza Obary, 19-26 kwietnia, godz. 8-18, hoi biblioteki.
„Dziękuję wrociek tygodnia” — zajęcia plastyczne, muzyczne, projekcja bajek, 20 kwietnia, godz. 15-19, kawiarnia „i... tak”.

MGOK RYN

Spotkanie kombatantów z okazji Międzynarodowego Dnia Kombatantów, wieczornica poświęcona bohaterom walk o niepodległość 15 kwietnia.

MGOK

Koncert Filharmonii Olsztyńskiej — utwory Karola Szymanowskiego 18 kwietnia, MGOK.

GOK AUGUSTÓW

Pogadanka w związku ze 112 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina, 15 kwietnia, Janówka.
Turniej warczowo-szachowy, 18 kwietnia, Kelnia.

GOK JELEŃKOWO

Wieczór bajek dla dzieci, 15 kwietnia, godz. 14.30, GOK.
Spotkanie młodzieży szkolnej z kombatantami II wojny światowej, wieczór wspomnień, 20 kwietnia, godz. 14.30, GOK.

GOK LIPIŃ

W ramach Międzalej Pamięci Narodowej — „polskie i polskie” — spotkanie z członkami ZBoWiD, wieczornica 18 kwietnia, GOK.

GOK NOWINKA

Wieczór bajek dla dzieci, 15 kwietnia, GOK.

GOK RACZKI

Pokonkursowa wystawa prac dziecięcych, 17 kwietnia, godz. 17, GOK.

GOK PRZEMOŚL

Spotkanie dzieci i młodzieży z kombatantem Józefem Zaleskim, 15 kwietnia, godz. 15.30, GOK. (nc)

ŁOMŻA

W czwartek (15 bm.) o godz. 18 w klubie „Pod Arkadami” MDK — DST w Łomży odbędzie się wieczór autorów i wydawców „Młodych” w programie — poezja oraz prezentacja twórczości plastycznej i fotograficznej autorów.

Działający przy MDK — Dostawcy Środowisk Twórczych w Łomży oddział Polskiego Związku Eksperymentalnej Informacji, że posiada jeszcze wolne miejsca na wieczorki autorsko-samodzielne na trasie: Warszawa — Sofia — Płanica — Płowidzi — Sofia — Warszawa. Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do 15 kwietnia. Blizsze szczegóły uzyskasz u MDR-DST (ul. Wojska Polskiego 1, tel. 32-50). (jfb)

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łomży organizuje turniej brydżowy dla załóg zakładów pracy miasta. Odbędzie się on 18 bm. o godz. 19 w świetlicy WZPB „Narew”. Startujący we współzawodnictwie drużynowym muszą zgłosić co najmniej dwie pary. Warunkiem uczestniczenia jest również opłacenie wpisowego w wysokości 50 zł przed rozpoczęciem turnieju. (klos)

OD CZWARTKI DO CZWARTKI

SUWAŁKI

WDR SUWAŁKI
Giełda pl. 16 kwietnia, godz. 17.00 herbaciana „Teinka”.
Wieczornica z okazji Międzynarodowego Dnia Inwalidów, 11 kwietnia, godz. 18.00, kino „Kultura”.
Spektakl Teatru im. J. Tuwima z Łodzi pt. „Mała i zła” A. Fredry 18, 19 kwietnia, godz. 18.00 i 18.30, kino „Kultura”.

Koncert laureatów eliminacji wojewódzkich XXI Konkursu Piosenki Radzieckiej, 21 kwietnia, godz. 17.00 kino „Kultura”.

MDK AUGUSTÓW

Wystawy:
Gobelinów Aliny Popko 15-30 kwietnia MDK.
Pokonkursowa pisanek 15-20 kwietnia MDK.
Podsumowanie konkursu na pisanke 15 kwietnia MDK.
Doroczne spotkanie twórców ludowych, 16 kwietnia, godz. 19-20 MDK.

MDK GIŻYCKO

Giełda filatelistyczno-numizmatyczna, 18 kwietnia, godz. 15.

MGOK GOŁDAP

Wystawy:
Pokonkursowa pisanek, do 18 kwietnia, godz. 8-18, hoi biblioteki.
Malarstwa Włodzimierza Obary, 19-26 kwietnia, godz. 8-18, hoi biblioteki.
„Dziękuję wrociek tygodnia” — zajęcia plastyczne, muzyczne, projekcja bajek, 20 kwietnia, godz. 15-19, kawiarnia „i... tak”.

MGOK RYN

Spotkanie kombatantów z okazji Międzynarodowego Dnia Kombatantów, wieczornica poświęcona bohaterom walk o niepodległość 15 kwietnia.

MGOK

Koncert Filharmonii Olsztyńskiej — utwory Karola Szymanowskiego 18 kwietnia, MGOK.

GOK AUGUSTÓW

Pogadanka w związku ze 112 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina, 15 kwietnia, Janówka.
Turniej warczowo-szachowy, 18 kwietnia, Kelnia.

GOK JELEŃKOWO

Wieczór bajek dla dzieci, 15 kwietnia, godz. 14.30, GOK.
Spotkanie młodzieży szkolnej z kombatantami II wojny światowej, wieczór wspomnień, 20 kwietnia, godz. 14.30, GOK.

GOK LIPIŃ

W ramach Międzalej Pamięci Narodowej — „polskie i polskie” — spotkanie z członkami ZBoWiD, wieczornica 18 kwietnia, GOK.

GOK NOWINKA

Wieczór bajek dla dzieci, 15 kwietnia, GOK.

GOK RACZKI

Pokonkursowa wystawa prac dziecięcych, 17 kwietnia, godz. 17, GOK.

GOK PRZEMOŚL

Spotkanie dzieci i młodzieży z kombatantem Józefem Zaleskim, 15 kwietnia, godz. 15.30, GOK. (nc)

ŁOMŻA

W czwartek (15 bm.) o godz. 18 w klubie „Pod Arkadami” MDK — DST w Łomży odbędzie się wieczór autorów i wydawców „Młodych” w programie — poezja oraz prezentacja twórczości plastycznej i fotograficznej autorów.

Działający przy MDK — Dostawcy Środowisk Twórczych w Łomży oddział Polskiego Związku Eksperymentalnej Informacji, że posiada jeszcze wolne miejsca na wieczorki autorsko-samodzielne na trasie: Warszawa — Sofia — Płanica — Płowidzi — Sofia — Warszawa. Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do 15 kwietnia. Blizsze szczegóły uzyskasz u MDR-DST (ul. Wojska Polskiego 1, tel. 32-50). (jfb)

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łomży organizuje turniej brydżowy dla załóg zakładów pracy miasta. Odbędzie się on 18 bm. o godz. 19 w świetlicy WZPB „Narew”. Startujący we współzawodnictwie drużynowym muszą zgłosić co najmniej dwie pary. Warunkiem uczestniczenia jest również opłacenie wpisowego w wysokości 50 zł przed rozpoczęciem turnieju. (klos)

Dwa razy o zmotoryzowanych

Temat stary jak świat, a raczej — suwalskie osiedla: walka z postępującymi „czterech kółek”, którzy z braku garaży najchętniej swoje „cudo” zaparkowaliby tuż przy drzwiach swoich „M”, przywiązując je dla pewności łańcuchem policozom z nogą. Trudno oczywiście nie przyjąć do wiadomości tej racji — wszak ten samochód to niejednokrotnie do robotek wieloletniej ciężkiej pracy i długotrwałych oszczędności... Są jednak pewne granice i tej wyrozumiałości.

Na suwalskim Osiedlu Nowiczecka walka spółdzielni mieszkaniowej z niefortunnymi amatorami zmotoryzacji trwa od lat. Temat, zwłaszcza wiosną, porusza jak bumerang. Gdy śnieg zalega chodniki i trawniki — na to wygodne, aczkolwiek niegodne z przepisami parkowanie patrzy się przez palce. Niestety wygodnictwo wchodziło w na- wyki i wiosną „maluchy”, syreny i inne „kraszonki” stoją wprost na trawnikach. Na nie zdają się stosowne znaki drogowe, łączące z zakazem wjazdu, potężne, plansze far- bą na chodnikach hasła „zakaz parkowania”, bo — nawet łańcuchy.

Teraz jednak chyba będzie lepiej. Kilkakrotnie zaobserwowałem, jak przechodzący milicyjno-wojskowy patrol zastawiał za samochodami tak zaparkowanych pojazdów „pamiętniki”. To narażenie poskutkowało. Może więc jest to metoda, z której skorzysta- ją inni? Zwłaszcza tam, gdzie dużym nakładem środków wytyczono i stosowne chodniki i zieleńce, biermy- nie dewastowane, bo np. na parkinga nie ma wolnego miejsca, które byłoby widoczne z okna.

Do szkoły uczęszcza ponad 600 dzieci. Już na dziedzińcu wielu przybywa głęboki rów słabo chroniony przez ogrodzenie z dwóch rzędów przy- bitych do stojaków desek. Wokół niego harcują maluchy, ale stroniąc od wspinań się na te konstrukcje. Przez długi czas wykrop był nieogrodzony. Znajdując się on o kilka metrów od wejścia do budynku, skąd, przepychając się, pędem wybiegają dzieci. Przy studzienkę kanalizacyjnej jest wyrwa, w którą z powodzeniem można wpaść.

Wewnątrz szkoły, nad dy- rektorskim biurkiem — wyrwa w suficie. Podobna znajduje się w pracowni maternalskiej. Tu tylko odpad przed lek- cją. Wyryw, pęknięcia oraz nawiśy widoczne są nad głowami w innych salach. W jed- nej z nich (puście) przycięta- zany wodą z kranu na wy-

SPORT i rekreacja

Miejskie Ognisko TKKF „Start” w Grójcu. Wieruszyński Wieruszyński Lenko, podejmuje i realizuje ciekawe inicjatywy zmierzające do upowszechnienia sportu i rekreacji, zarówno wśród dorosłych jak i młodzieży i dzieci.

Przykładem mogą być niedawne zakończone ogólnomiędzygrodzkie ligi robotniczej siatkówki mężczyzn. Startowały najlepsze drużyny zakładowych og-

W dniach 5-6 kwietnia na terenie 10 gmin woj. łomżyńskiego organa MO przeprowadziły działania zmierzające do ujawnienia faktów nielegalnej produkcji spirytusu. Ujawniono 11 takich przypadków, rekrutując 60 i spirytusu, 65 i cukru i 3 komplety aparatury do wyrobu bim